№ 14 Sobota 14 (27) stycznia 1917 r. Rok XII.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO SPOŁECZNE, POLITYCZNE I LITERACKIE.

Numer pojedyńczy 7 kop.

O wojnie i pokoju.

Niemiecka propozycya rozpoczęcia rokowań pokojowych i korespondencya dyplomatyczna, która po tej propozycyi nastąpiła, wywołała, rzecz jasna szerokie dyskusye publiczne na temat wojny i pokoju. Dyskusye te dały świadectwo niepokoju, jaki ogarnął demokratyczne sfery społeczeństw angielskiego i francuskiego, żeby przypadkiem niektórzy politycy francuscy i im podobni przedstawiciele pewnych interesów, nie postawili społeczeństw przed faktem dokonanym, przeforsowawszy zawarcie pokoju, zanim cele wojny, uznane przez szerokie masy ludowe, zostaną urzeczywistnione.

W popularnej prasie angielskiej poczęto ostrzegać przed agitacyą za pokojem i dyskredytować ewentualne wysiłki tych grupek, które pragnęłyby sprowadzić pokój powszechny; do grup tych zaliczono: pacyfistów starego autoramentu, pragnących powstrzymać za wszelką cenę rozlew krwi, polityków germanofilskich, którzy jak się okazuje w każdem społeczeństwie w pewnej ilości się znajdą, dalej przemysłowców wyrabiających materyał wojenny, którzy obawiają się, że istotnie ta wojna, doprowadzona do decydującego końca, może sprowadzić pokój trwały i ograniczenie zbrojne, i wreszcie giełdziarzy, którym dzisiejsze utrudnione stosunki i zamknięte giełdy psują interesy.

Zwłaszcza na te ostatnią, finansową grupę zwracano pilną uwagę, a wśród niej na finansistów żydowskich, o których wyrażano przekonanie, iż liczą się wyłącznie tylko z interesem obrotu kapitału, a nie mają żadnego zrozumienia dla interesu narodowego. Takie zdania o kapitałach żydowskich bodaj czy nie po raz pierwszy poczęły się ukazywać w prasie angielskiej. Popularny magazyn „London“ pisał np, w tej kwestyi co następuje:

„Bogaty żyd stanowi bez kwestyi niebezpieczeństwo, czy będzie naturalizowany, czy nawet urodzony w Anglii. Mamy wielu bogatych żydów wśród nas, niemieckiego pochodzenia, których metody są niemieckie i którzy myślą międzynarodowo. Proszę nie myśleć, że mam zamiar propagować antysemityzm.

Lubię żydów za ich inteligencyę i łatwe oryentowanie się, lecz podczas wojny na śmierć i życie stanowią oni źródło niebezpieczeństwa, ponieważ ostatecznie nie mają ojczyzny“.

Propaganda pacyfistyczna usiłowała działać naturalnie głównie wśród socyalistycznych mas robotniczych. Lecz zrobiła kompletne fiasco, jak o tem świadczy wynik głosowania na kongresie robotniczym, który według wczorajszego telegramu 1,849.000 głosami przeciwko zaledwie 307.000 poparł obecność przedstawiciela socyalistycznego Hendersona w gabinecie Lloyda George'a. Henderson należy, jak wiadomo do ścisłego komitetu pięciu ministrów, w których rękach leży prowadzenie wojny, a jakie są jego zapatrywania na dążenia do zawarcia pokoju przed decydującem rozstrzygnięciem, świadczą jego słowa na kongresie socyalistów francuskich w dn. 25 grudnia:

„Będąc jednym z pięciu członków komitetu wojennego Anglii oświadczam, że Anglia walczy wszystkiemi siłami dlatego, że niepodległość i całość Belgii jest w niebezpieczeństwie; dlatego, że respekt przed umowami międzynarodowemi nie egzystuje, dlatego, że dopóki militaryzm pruski nie zostanie powalony, pokój europejski będzie zawsze zagrożony; wreszcie dlatego, że nasze bezpieczeństwo jest w grze. Wkraczamy w najniebezpieczniejszy okres wojny, nie dlatego, że będzie wymagać większych wysiłków, niż dotychczas, lecz dlatego, że możemy być kuszeni do pójścia fałszywą drogą, wyciągniętą z przesłanek strategicznych lub militarnych. My, anglicy, jesteśmy zdania, że zawierać pokoju teraz, lub kiedykolwiek bez kompletnego zadośćuczynienia za przeszłość i zupełnego zapewnienia przyszłości, oznaczałoby zdradę sprawy wolności“...

Minister marynarki angielskiej z pierwszego roku wojny, Winston Churchill, któremu Anglia zachowuje wdzięczność za to, że w chwili wybuchu wojny flota angielska okazała się w gotowości i na wysokości zadania, tak pisze o konieczności doprowadzenia do stanowczej decyzyi.

„Nie jest powszechnie rozumiane, że niezdecydowany pokój jest niebezpieczniejszy dla Wielkiej Brytanii, niż dla naszych sprzymierzeńców. Byt i bezpieczeństwo Rosyi, Francyi, Włoch zależy od zdolności sił armii do obronienia granic. Mobilizacya wielkich armii, uszykowanie ich w polu wymaga pewnej ściśle określonej liczby dni. Co najmniej dwa tygodnie musi upłynąć od rozkazu mobilizacyjnego do jakiegoś decydującego starcia armii. W tych dwóch tygodniach główne siły narodów mogą być zgromadzone ku obronie. Wybitnym faktem tej wojny jest wielka potęga defenzywy, skoro tylko armia zajmuje pozycyę ufortyfikowaną. Jeżeli wielka wojna skończy się niezdecydowanym pokojem z niebezpieczeństwem nowej wojny, jako konsekwencyą, granice państw będą niewątpliwie ufortyfikowane w najdoskonalszy sposób i bronione przez wszystkie rodzaje drutu, karabinów maszynowych i dział. Wskutek tego narody kontynentalne, które można napaść tylko na lądzie mogą mieć pewność, że będą miały najpierw czas ostrzegawczy przed atakiem, a potem bardzo efektowny środek obrony. Niespodzianki nie potrzebują się obawiać ich niepokój będzie stały i głęboki, lecz do tego niepokoju nie dołączy się okropne poczucie, że każdej chwili, bez powodu i ostrzeżenia mogą być nagle powalone.

Wielka Brytania, jak dotychczas, będzie nadal zależna w swem bezpieczeństwie nie od granic lądowych i ufortyfikowanych armii, lecz od potęgi morskiej i ustawicznej gotowości jej floty. Żadne z zadań stawianych admiralicyi w czasach przedwojennych nie było tak wytężające, jak to, ażeby żyjąc wśród pokoju, w spokojnym świecie, być gotowym w każdej chwili do najpotężniejszego ataku. Nowoczesna flota nie potrzebuje mobilizacyi. Każdy statek jest jednostką bojową samą dla siebie. Wszystkie ważne okręty mają zawsze skompletowaną załogę. Wojna morska rozpoczyna się po prostu od rozkazu atakowania. Niema tu ochronnej zasłony dwutygodniowej zwłoki, ani żadna konwulsya narodowa, jaką jest powszechna mobilizacya, nie stoi między nami i wyzwaniem wojennem.

Raz uniknęliśmy tego niebezpieczeństwa. Po stu latach pokoju na morzu, mimo iż umysły ludzkie były bardziej skierowane ku polityce partyjnej wewnątrz kraju, mimo rozpowszechnionego sentymentu przeciwko pogotowiu wojennemu, mimo niepodejrzliwego, swobodnego charakteru naszego życia narodowego — gdy godzina wybiła, choć aż krzyk „wilk“ był tyle razy bez powodu wznoszony, flota była gotowa.

Zanim ultimatum zostało przesłane, zanim jeden wystrzał dany, każdy statek był na swem miejscu i każdy marynarz na swym posterunku. Czy zawsze możemy liczyć z pewnością na powtórzenie się tych łaskawych okoliczności? Godzina największego niebezpieczeństwa dla Brytanii jest przed wypowiedzeniem wojny.

„Dwie okoliczności powinny nam dać do myślenia. Po pierwsze, w sierpniu 1914 r. Niemcy usiłowały za wszelką cenę uzyskać neutralność Anglii. Ich wypowiedzenia wojny były dostosowane do wymogów lądowych, nie zaś morskich, i niespodziany atak na Anglię nie wchodził w ich daleko sięgające plany. Czy możemy być pewni, że następnym razem nagły atak wśród głębokiego pokoju nie będzie jedynem ostrzeżeniem nas, że wielka walka rozpoczęła się? Po drugie, czy warunki wojny podwodnej i powietrznej nie pozwalają na to, iż zdradziecka niespodzianka może być dokonana z tak śmiertelnymi skutkami, o jakich dawniej nikt nie marzył? Nagle z błękitnych wód torpedy podążą przeciwko naszym eskadrom, zajętym pokojowemi ćwiczeniami; z ciemności nocnych bomby posypią się w ilości dotychczas niewidzianej na doki, magazyny, składy smarów, arsenały, z których marynarka nasza żyje.

„Nie, musimy raz z tem skończyć. Teraz jest czas na to, jedynie teraz, a środki się znajdą, gdy będzie wola po temu...“

Za kordonem.

Z pism i od naszych korespondentów

Regulamin Rady Stanu.

Pisma krakowskie „Nowa Reforma“ (Nr 9 z 6 stycznia), „Czas“ (Nr 8 z 5 stycznia), „Naprzód“ (Nr 6 z 7 stycznia) opublikowały mniej lub więcej dokładnie projekt regulaminu tymczasowej Rady stanu, opracowany przez prawnika warszawskiego p. Stanisława Bukowieckiego. Projekt następnie przedyskutowali i przyjęli nominowani przez Beselera członkowie Rady, pochodzący z okupacyi niemieckiej z wyjątkiem paragrafów 19—26 dotyczących „komitetu wojskowego“, o których zapadnie osobna uchwała.

Najważniejsze postanowienia tego regulaminu przedstawiają się jak następuje:

DEPARTAMENTY.

Rada stanu ma funkcyonować dwojako, albo in pleno, albo też za pomocą swoich organów, t. j. departamentów, wydziału wykonawczego, komisyi przygotowawczych i komisarzy miejscowych.

Departamentów ma być siedem: skarbu, spraw wewnętrznych, ekonomii i dobrobytu publicznego, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spraw ogólnych i wreszcie wojny. Do zadań departamentów należy opracowanie lub opiniowanie projektów ustaw, przedkładanych Radzie stanu oraz zarząd odnośnymi działami służby publicznej — słowem mają one to zadanie co ministerstwa w państwach nowożytnie zorganizowanych. Regulamin określa dokładniej w par. 3—12 zadania poszczególnych departamentów. „Czas“ przytacza w dosłownem brzmieniu określenie departamentu VI (spraw ogólnych):

„Departament ten przygotowuje ogólne interesy polityczne, dotyczące dalszego rozwoju zasadniczych podstaw organizacyi państwa polskiego i określenia jego granic, a także stosunków z państwami centralnemi i sprzymierzonemi, wreszcie innych spraw ogólnych, nie wchodzących w zakres pięciu departamentów specyalnych“.

Na czele departamentów stoją — jak wywodzi dalej „Czas“ — „dyrektorowie“ mianowani przez Radę i odpowiedzialni za całą działalność departamentu, a dzielą się departamenty na sekcye (z „naczelnikam sekcyi“). Obok dyrektorów istnieje „ciało doradcze“, zaproszone przez wydział wykonawczy Rady stanu. Tylko w departamencie oświaty istnieją dwie rady: jedna dla spraw wyznań, druga dla oświecenia. Urzędników departamentu mianuje dyrektor.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

„Drugim organem Rady jest „Wydział wykonawczy“, będący zwierzchnim organem departamentów. Wedle par. 14 wydział wykonawczy składa się z marszałka koronnego i sześciu dyrektorów departamentów cywilnych, t. j. wogóle z 7 członków, przez Radę stanu ze swego grona wybranych. Przewodniczy na zebraniach marszałek koronny, lub w jego zastępstwie wicemarszałek, będący jednocześnie dyrektorem jednego z departamentów. Zadanie wydziału oznacza par. 16: „Wydział wykonawczy rozstrzyga samoistnie w przedmiotach bezpośredniej akcyi organizacyjnej i administracyjnej. W przedmiotach ustawodawczych, tudzież w kwestyach zasadniczych wydział wykonawczy referuje dla ogólnego zebrania Rady stanu. Wydział wykonawczy porozumiewa się w imieniu Rady stanu z rządami okupacyjnymi za pośrednictwem komisarzy tychże rządów przy Radzie stanu funkcyonujących. Przedstawia komisarzom wszelkie postanowienia, tak swoje, jak i ogólnego zebrania Rady stanu, współdziałania lub akceptacyi rządów okupacyjnych wymagające.

WŁADZA MARSZAŁKA KORONNEGO.

Zasadniczej treści jest postanowienie par. 18: „Marszałek koronny przewodniczy na zebraniach wydziału wykonawczego, w ogólnem zebraniu Rady stanu i w komitecie wojskowym. Do czasu wyboru panującego lub regenta państwa, marszałek koronny jest zwierzchnikiem, przedstawicielem polskiej władzy państwowej, reprezentującym ją tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz państwa“.

PLENUM RADY.

Plenum Rady wybiera marszałka, wicemarszałka i sekretarza Rady stanu. Wedle par. 30 z wyjątkiem kwestyi formalnych oraz spraw, które przez plenum ogólnego zebrania uznane zostaną za nagłe, wszystkie wnioski na Radę stanu winny być poprzednio rozpoznane przez wydział wykonawczy, lub komitet wojskowy, stosownie do kompetencyi i z opinią jednego z tych ciał zareferowane Radzie stanu.

Co do zadań to par. 32 postanawia, iż Rada stanu rozpoznaje w ogólnem zebraniu wszystkie sprawy, wychodzące poza zakres kompetencyi wydziału wykonawczego i komitetu wojskowego. W szczególności do ogólnego zebrania należy rozporządzenie i uchwalenie wszelkich wniosków o charakterze ustawodawczym, t. j. projektów ustaw i rozporządzeń, a także spraw zasadniczych, zarówno w wydziałach cywilnych, jak i wojskowych.

RADY DEPARTAMENTOWE — KOMISARZE MIEJSCOWI, — RADCY STANU.

Projekty ustaw i rozporządzeń mogą być oddawane do poprzedniego zbadania przez Wydział wykonawczy, lub Komitet wojskowy odnośnym Radom Departamentowym. O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych studyów, będą tworzone „Komisye przygotowawcze“.

Regulamin wspomina także o „komisyach ustawodawczych“, do których obok radców stanu mogą być zapraszane osoby poza Radą stanu stojące — dla przygotowania projektów ważniejszych ustaw. O najważniejszej z takich komisyi mówi par. 35: Na jednem z pierwszych posiedzeń plenum Rady stanu zamianuje komisyę z 12 osób, do przygotowania Sejmu nadzwyczajnego i stałej konstytucyi państwowej. Przewodniczącym tej komisyi będzie marszałek koronny, a jego zastępcą radca stanu, dyrektor Departamentu spraw ogólnych, który to departament załatwiać będzie sprawy kancelaryjne komisyi i przygotowywać dla niej materyał.

Wreszcie co się tyczy „komisarzy miejscowych“ to mianuje ich Wydział wykonawczy po powiatach i większych miastach. Wedle par. 37 komisarz miejscowy Rady stanu jest reprezentantem polskiej władzy państwowej w podległym mu powiecie lub mieście, pośrednikiem pomiędzy ludnością miejscową lub Radą stanu. Idąc w tym względzie za wskazówkami dyrektora departamentu spraw wewnętrznych, porozumiewa się z miejscowymi przedstawicielami władz okupacyjnych i współdziała z nimi w szczególności celem przygotowania objęcia miejscowej służby publicznej.

Par. 38—45 omawiają stanowisko t. j. obowiązki i prawa radców stanu, którzy są albo urzędnikami honorowymi, albo płatnymi „Korony polskiej“.

Płacę mają pobierać tylko ci, którzy są członkami wydziału wykonawczego i komisyi wojskowej, innym należą się tylko dyety. Urzędnicy płatni ulegają oczywiście dyscyplinie służbowej, jak wszędzie. Wedle par. 38 radcowie stanu jako członkowie tymczasowo najwyższej magistratury państwowej polskiej, winni poświęcić Radzie stanu najlepsze swoje siły. Będą oni mogli oddawać się innym zajęciom stałym tylko pod warunkiem uzyskania na to zezwolenia Rady stanu in pleno. Nie są w Radzie stanu przedstawicielami żadnych stronnictw, ani organizacyi i nie mogą się do zdania takich organizacyi odwoływać. Członkami stronnictw pozostawać mogą tylko „pro foro interno“, w żadnym zaś razie nie mogą jako członkowie stronnictw występować na zewnątrz, brać udziału w walce partyjno-politycznej. Mają też powstrzymać się od krytycznej oceny Rady stanu i podległych jej organów na zewnątrz. Obowiązani są do zachowania tajemnicy służbowej we wszystkich wypadkach, w każdym zaś razie do dyskrecyi. To samo stosuje się do członków rad departamentowych, oraz członków komisyi przygotowawczych.

PRZEPISY OGÓLNE.

W par. 45—46 zawarte są przepisy ogólne, z których wynika, że wszelkie kwestye decydowane będą prostą większością głosów, z wyjątkiem ustawy w Sejmie nadzwyczajnym, oraz ustawy konstytucyjnej dla których przyjęcia potrzebna będzie większość dwu trzecich głosów obecnych na ogólnem zebraniu Rady stanu. W razie równości głosów zawsze głos przewodniczącego przeważać będzie. Wszelkie wybory dokonywane będą bezwzględną prostą większością.

Par. 49 (ostatni) zawiera przepis przechodni, dotyczący ukonstytuowania organów Rady stanu: Rada na pierwszem posiedzeniu obierze swoich delegatów do komitetu wojskowego, oraz wydziału wykonawczego, którzy zebrawszy się niezwłocznie, podzieli między swoich członków departamenty. Każdy dyrektor departamentu złoży zaraz wydziałowi zaprojektowaną przez siebie listę członków rady departamentowej, która to Rada, po zatwierdzeniu, dyrektorowi pomocną będzie przy organizowaniu departamentu.

Celem zorganizowania komitetu wojskowego, marszałek koronny zwróci się do komendy legionów z żądaniem wydelegowania trzech wyższych oficerów, poczem komitet wojskowy zaraz się ukonstytuuje i przystąpi do urządzenia departamentu wojny.

Posiedzenia Rady stanu według pism warszawskich odbywać się będą w pałacu Krasińskich, czyli w dawnym Senacie, a poprzednio jeszcze t. zw. pałacu Rzeczypospolitej. Jako drugie miejsce w dodatku wymieniają pałac namiestnikowski, w którym podczas powstania w r. 1831 zasiadał rząd narodowy.

Notatki polityczne.

Kopenhaga, 10 stycznia.

— DEKLARACYA PIOTROGRODZKIEGO KOMITETU NARODOWEGO ZA KORDONEM. Dopiero w pierwszych dniach stycznia dotarła do Galicyi i opublikowaną została deklaracya Komitetu Narodowego, opublikowana w listopadzie w prasie polskiej wychodzącej w Rosyi. Zdaje się przytem, że deklaracya dostała się do Galicyi z Warszawy, gdyż krakowski „Głos Narodu“, np. (z dnia 4 stycznia) przytacza do niej przy tej sposobności komentarz warszawskiej „Gazety Porannej. „Głos narodu“ pisze mianowicie:

„Organ warszawskiej narodowej demokracyi, „Gazeta Poranna“ tłumaczy, że ze względów cenzuralnych mowa jest w komunikacie o „własnym ustroju państwowym“, zamiast o „niepodległej Polsce“. „Gazeta Poranna“ uważa enuncyacyę za zwrot w opinii politycznej polskiej po drugiej stronie linii bojowej i wysuwa stąd wniosek, że koncepcya niepodległości, wzmocniona przez akt z 5 listopada, „jest dziś wspólną zasadą polityki całego narodu, mimo zupełnie zrozumiałej odmienności taktyki i metod postępowania“.

Deklaracyę Komitetu Narodowego, jak wyżej powiedziano, powtarzają pisma galicyjskie, „Naprzód“ nawet uznał za potrzebne podać słowa „wymaga własnego ustroju państwowego“ tłustym drukiem.

— WYODRĘBNIENIE GALICYI. Z Wiednia donoszą: Komisya konstytucyjna, ustanowiona przez komisyę parlamentarną Koła Polskiego dla ułożenia przyszłego statutu

galicyjskiego, ukończyła już swe obrady. W naradach brali udział: arcybiskup Bilczewski i biskup Pelczar, Agenor hr. Gołuchowski, profesorowie Wł. L. Jaworski, Skarżyński i Buzek, wreszcie członkowie Koła: dr. Biliński, dr Głąbiński, Daszyński, Kędzior, dr. Leo i były minister Długosz.

Komisya układa także nowy projekt ustawy wyborczej do przyszłego sejmu w razie wyodrębnienia Galicyi.

Po ukończeniu obrad komisyi konstytucyjnej, rozpoczęły się narady komisyi finansowej. Wszystkie te narady mają charakter informacyjny i przygotowawczy dla ułożenia nowego statutu galicyjskiego.

— ZNACZENIE GALICYI DLA AUSTRYI O znaczeniu gospodarczem Galicyi wypowiedział prezydent wiedeńskiej Izby handlowej, dr. Schöller, następującą opinię:

„Doniosłość sprawy wyodrębnienia Galicyi można już z tego ocenić, że ludność Galicyi stanowi trzecią część ludności Austryi i że Galicya swojemi bogactwami i produktami: solą, naftą, węglem, drzewem, zbożem i bydłem — stoi na pierwszem miejscu, a przynajmniej w pierwszym szeregu austryackich krajów koronnych. Wymienione czynniki stanowią część podstawy systemu gospodarczego Austryi. Wydatność Galicyi dla naszej gospodarki wojskowej i finansowej ma największe znaczenie. Każda zmiana stosunków w tej dziedzinie dotyka interesów ogólnych Austryi, a w szczególności całego jej życia gospodarczego. Domagamy się by nam dano sposobność wypowiedzenia w odpowiednim czasie swojej opinii w tej ważnej sprawie i bronienia naszych interesów."

— „KUR. WARSZ." O RADZIE STANU Do „Wiecz. Wrem." depeszują z Genewy, że „Kuryer Warszawski" w artykule wstępnym, poświęconym otwarciu Rady Stanu wskazuje na bardzo poważne zadania, które ma spełnić pierwszy rząd Polski. Zdaniem „Kur. Warsz." uskutecznienie tych zadań wątpliwie czy jest wykonalne bez szerokiego udziału różnych sił ludności i osób kompetentnych. Rząd przeto winien powołać te koła i osoby do pracy i zużytkować ich doświadczenie i wiedzę.

Od nowego rządu na razie wymagany jest talent organizatorski, który potrzeba użyć na odnalezienie prawdziwych organizatorów i budowniczych przyszłego życia. Dlatego też konieczne jest bliższe zaznajomienie się rządu, w którego składzie jest sporo ludzi z Galicyi z miejscowymi ludźmi energicznymi i utalentowanymi. Oczywiście nikt z powołanych do pomocy rządowi tymczasowemu nie odmówi swej sumiennej i patryotycznej pracy. Tylko taka polityka może położyć pierwsze podwaliny przyszłego państwa polskiego, do którego budownictwa będą powołani wszystkie usposobione patryotycznie, oświecone i energiczne, ożywione duchem narodowym, żywioły. Nikt z nich nie przerazi się odpowiedzialności, którą będzie obarczony.

„Żywioły umiarkowane społeczeństwa polskiego zdają sobie wyraźnie sprawę, iż chwila obecna jest ciężka i skomplikowana, wymagająca od całego narodu przystosowania się do nowego życia państwowego. Potrzeba osiągnąć nie tylko niepodległość państwową, ale również niezależność materyalną i finansową".

Wybory w Łodzi.

Kopenhaga, 10 stycznia.

W szeregu miast prowincyonalnych w okupacyi niemieckiej, czynią się obecnie przygotowania do wyborów miejskich. Najgoręcsza walka zawrzała, jak już donosiłem, w Łodzi gdzie nie doszło do żadnego kompromisu. Do walki wyborczej, która w dniu dzisiejszym się rozpoczęła, stanęło dwadzieścia kilka ugrupowań wyborczych.

Były wprawdzie i w Łodzi usiłowania pogodzenia się na podstawie wzajemnych ustępstw. Chodziło głównie o pogodzenie się z żydami. W przeciągu dni czterech i trzech nocy toczyły się bez przerwy pertraktacye i w rezultacie nie osiągnięto niczego. Każdy komitet złożył osobną listę. Ponieważ podobne rokowania toczą się i w innych miastach, a pisma żargonowe twierdzą, że ugoda ta mają na celu ograniczenie przedstawicielstwa żydów, warto więc rozpatrzeć bliżej projekt takiej ugody w Łodzi.

Podaję szczegóły rozdziału mandatów za żargonowym „Warschauer Tagblatt", a więc źródła, którego prawdziwości żydzi nie mogą kwestyonować. Według tego pisma, ofiarowano polakom narodowcom 12 mandatów i „niepodległościowcom" również 12 mandatów. Razem więc mieli otrzymać polacy 24 mandaty, niemcy 5 żydom ofiarowano 21 mandatów, mianowicie nacyonalistom 10, „neo-asymilatorom" 5 ortodoksom 4 i „radykalnym demokratom" 2. Z wykazu tego widać, że żywioły nacyonalistyczne wśród żydów, do których zaliczają się również neo-asymilatorzy i radykalni demokraci, posiadałyby 17 mandatów.

Ugoda ta obejmować miała 5 kuryi. W 6 żydzi mają zapewnione conajmniej 4 mandaty. Ogółem więc posiadaliby w radzie miejskiej 25 miejsc na 60, czyli przeszło 40 procent, choć żydów jest w Łodzi niecałe 25 procent. Ofiarowano im więc więcej miejsc, niż to przypadałoby im ze stosunku procentowego. Mimo to żydzi zerwali kompromis, i to właśnie żydzi nacyonaliści, którym ofiarowano wszystkie prawie mandaty żydowskie.

Warto tedy przytoczyć opinię, jaką wypowiada żargonowy „Warsz. Togbl." o wyborach i udziale w nich żydów. W artykule p. t. „Nie popełniajcie tego samego błędu", wzywa pismo to żydów na prowincyi, aby nie zawierali kompromisu wyborczego z chrześcianami, jak to się stało w Warszawie, gdyż konsolidacya ta stała się dla „żydowskiej Warszawy" nieszczęściem narodowem; powinna to pamiętać prowincya i podobnego straszliwego błędu nie popełnić".

Wybory rozpoczęły się już w dniu dzisiejszym. Zobaczymy więc wkrótce, czy żydzi mają istotnie tę siłę, którą się chełpią. Może w Łodzi do spółki z niemcami mogą odnieść poważny sukces nad polakami, którzy stanowiąc liczebnie ogromną większość mieszkańców miasta, należą jednak przeważnie do proletaryatu; w innych miastach im się to nie uda, bo niema tam niemców.

Zmarli.

Franciszka z Bombickich Boclanowa, 28 grudnia w Zbąszyniu w Poznańskiem lat 55. Teodor Pollak, profesor muzyki, zmarł w Wiedniu w ostatnich dniach grudnia. Teodor Echaust z Poznania, poległ 10 go grudnia na froncie francuskim, lat 21. Antoni Bilewski, emeryt, nauczyciel w Nakle, W. Ks. Pozn., 31 grudnia. Jan Pałąk, drukarz, w Poznaniu 1 stycznia, lat 26. Jan Jarosław Trzaska Rojecki, emeryt sędzia, 25 grudnia, we Lwowie, lat 65. Marya z Przybysławskich I v. Pohorecka, II voto Pieńkowska, 25 grudnia, we Lwowie, lat 46. Władysław Leszczyński, artysta malarz w Wilnie, lat 65. Roman Stebelski, słuchacz praw, syn prez. senatu w Krakowie, poległ na froncie wschodnim jako porucznik w c. k. artyl. Tadeusz Pokiziała, słuchacz politechniki lwowskiej, zmarł w Szczawnicy 22 grudnia, lat 21. Tadeusz Kiełbiński, insp. tow. wzaj. ubezp. z Krakowa, zm. we Lwowie 23 grudnia. Dr Bruno Miecz. Świderski, em. starszy lekarz kol. w Podwołoczyskach, zmarł we Lwowie 27 grudnia, lat 71. Stanisław Zieliński, właściciel dóbr i oficer z 1863 r., zmarł we Lwowie 27 grudnia, la 74. Karol Kuryłowicz, em. c. k. starosta, zmarł w Wiedniu w ostatnich dniach grudnia. Alfred Borzęcki, rewident skarbowy, 28 grudnia we Lwowie, lat 47. O. Honorat Koźmiński, kapucyn w Nowem Mieście nad Pilicą, w ostatnich dniach grudnia, lat 87. Konstanty Schmidt, em. c. k. nadzarząd. a poczt. i tel., 28 grudnia, we Lwowie. Aleksander Szarne, starszy rew. kol. we Lwowie, 28 grudnia, lat 68. Natalia hrabianka Potocka, 29 grudnia w pałacu Błękitnym hr. Zamoyskiego w Warszawie. Adam z Lubrańca hr. Dąbski, w majątku Lubki ziemi Płockiej, 14 grudnia, lat 61. O. Alojzy Śmiałek, kapucyn, 21 grudnia, w Rozwadowie, lat 61. Lubina Goetze, wdowa, 26 grudnia w Krakowie. Józef Kulinowski, 24 grudnia w Wojniczu, lat 84.

Z prasy polskiej.

„ECHO POLSKIE".

Wychodzący w Moskwie tygodnik „Echo Polskie" z dniem 6 stycznia przeobraził się w pismo codzienne. W artykule „Nasze zadania" p. Aleksander Lednicki tak zakreśla cele tej nowej placówki dziennikarskiej:

„Kto z nas... przewidział że spełni się proroctwo Wernyhory, że Polska z martwych powstanie, skoro Turczyn konie w Horyniu napoi. Kto sądził, że etap za etapem naród zacznie się dźwigać z niewoli, że odzyskanie niepodległości państwowej z marzenia, za które tyle pokoleń polskich życie kładło, męczeństwem najlepszych synów je opłacając, przeistoczy się w fakt, dający się zrealizować i że właśnie ze względów realnych wypadnie wytężyć wszystkie siły narodu ku pracy nad takiem rozwiązaniem sprawy polskiej. Odwieczny wróg, z którym walki z przed 500 lat wspomnienie święcił naród tak niedawno, siłą rozwijających się wypadków zmuszony był ogłosić niepodległość narodu, na którego ujarzmieniu do dziś dnia własną potęgę funduje, pragnąc w ten sposób sztandar wolności wyrwać z rąk swoich przeciwników, — a z tamtej strony sztandar ten, wbrew wichrom przeciwnym, co go obalić usiłują, coraz wyżej się wznosić będzie, zapowiadając nam, jako cel wojny, jako prawdziwie realną rzecz — Polskę niepodległą i zjednoczoną. Ufni jesteśmy, iż ta logika wypadków, na której całą naszą wiarę rok temu pokładaliśmy, a która sprawę polską wysuwa jako ośrodek konfliktu europejskiego, jako zagadnienie równowagi europejskiej, doprowadzić musi do rozwiązania tej sprawy w duchu zasadniczych dążeń narodowych.

Służenie tym dążeniom, uzasadnianie, oświetlanie i szerzenie wśród swoich i obcych haseł: niepodległości i zjednoczenia Polski w tej już wojnie uważamy za jeden z celów najważniejszych, którym ma służyć nasze pismo i ludzie dokoła niego zgrupowani.

Zgodnie z wielkiemi ideami postępu polskiego którzy, czy to jako humanizm w. XVI, czy jako racyonalizm epoki „oświecenia", czy jako romantyzm lub pozytywizm, wskazywał narodowi nowe cele i wiódł go nowemi drogami działania, zgodnie z wyraźną linią rozwojową społeczności polskiej, na demokratyzmie opieramy dwa powyżej wyłuszczone hasła. Musimy przedewszystkiem i nadewszystko dążyć do odzyskania pełni praw narodowych. Musimy mieć Polskę niepodległą i zjednoczoną. Ale chcielibyśmy widzieć ją Polską demokratyczną, w której równe prawa i równe obowiązki wszystkim przysługują obywatelom. I nie wątpimy, że taką właśnie mieć ją będziemy.

Wiążąc nasze perespektywy z tryumfem tych, którzy walkę podjęli o prawa pognębionych narodów, o przebudowę Europy na zasadach sprawiedliwości, uważamy atoli za konieczne im właśnie, tym, których zwycięstwa pragniemy, koalicyi europejskiej, rządom i społeczeństwu rosyjskiemu, mówić i oświetlać, że naród polski nie innej przyszłości pragnie, jak tylko tej, która mu przyniesie wolność zupełną.

Jesteśmy tego zdania, że nastał już moment, kiedy wszelkie osłony są zgoła zbyteczne, kiedy największa ostrożność, której z natury swojej hołdowaliśmy, wymaga nie milczenia, ale jasnego krystalizowania pojęć o Polsce i jej ideałach.

Skończy się wojna, rozstrzygnie się sprawa polska i naród nasz na polskiej ziemi własne budować będzie życie. Nie wszyscy jednak tam się zbierzemy, kwestya polska nie kończy się nad brzegami Wisły, bo jak słusznie ongi mówili: Włodzimierz Spasowicz i Oswald Balcer, polacy są i będą i na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, i w rdzennej Rosyi, i w tem środowisku polski winni zachować obyczaj i myśl polską, polakami przedewszystkiem pozostać, ojczyźnie polskiej zawsze służyć.

Wychodząc z zasady, że tym polakom, którym wypadnie pozostać obywatelami Rosyi powinny przysługiwać równe prawa, że powinniśmy domagać się zniesienia wszystkich ograniczeń, równocześnie uważamy, że równe prawa pociągają za sobą równe obowiązki, że nie możemy być w roli ..., że obywatele rosyjscy Polacy utraciliby wszelką siłę, wpływ i znaczenie, że ściągnęliby na siebie niechęć abstynencyą w pracy nad lepszą przyszłością kraju, w którym żyją i wieloma interesami są związani. Utrzymanie jak najlepszych sąsiedzkich stosunków będzie stanowiło zadanie zagranicznej polityki polskiej, ci Polacy w Rosyi będą powołani do utrwalenia tych stosunków ku większej mocy państwa polskiego, co się robi, zdobywaniem dla siebie sympatyi i zaufania — a i kulturalne nici o wiele silniej będą łączyły Polskę niepodległą z Rosyą, aniżeli to było do dnia dzisiejszego, zaś niepodległość Polski stwarza dla Rosyi nowe, tym razem poważne podstawy dla polityki słowiańskiej w szerokiem tego słowa znaczeniu.

Bronić Polski jest pierwszym obowiązkiem Polaka.

Ale nie chcemy Jej bronić chińskim murem nienawiści lub obcości obojętnej. Przyszłość naszą budujemy nie na odcięciu się i wyodrębnieniu wrogiem od sąsiadów, ale na szczerej dla obu stron równie owocnej przyjaźni wolnych z wolnymi, równych z równymi.

Przed niepodległą i zjednoczoną Polską jutro otworzą się najszersze horyzonty historyczne. Przygotowywanie myśli polskiej do tych zagadnień, które przed nami przyszłość otwiera, do ogólnych zadań ludzkości, którym Polska jak dawniej nie gorzej od innych narodów wielkich służyła, tak i w przyszłości służyć będzie — to sprawa, której odłogiem pozostawiać nie wolno nawet w chwili, kiedy los nasz własny waży się jeszcze na szalach historyi".

Nowe książki.

Eugeniusz Starczewski: „MOŻNOWŁADSTWO POLSKIE NA TLE DZIEJÓW". II. A. Czasy saskie. 1696—1763.

I. Główne czynniki dziejów europejskich w wieku XVIII. Polityka względem Polski Francyi, Austryi, Rosyi, Prus, Turcyi, Szwecyi i Angl. i. Królowie sasi. Sprawa reform.

II. Usy... i ... stanowisko możnowładztwa. Przewaga spraw prywatnych nad publicznemi. Dotka Neuburska. Walka o buławy 1728—1732. Małżeństwa. Sprawa Adama Tarły i spór Jana Tarły z Michałem Radziwiłłem. Szlachectwo Bruehl. Ordynacya Ostrogska. Trybunał litewskie 1755 i 1756 roku. Spór o Rokitno. Ustrój państwowy. Upadek Sejmów. Zupełna degeneracya życia państwowego.

III. Najważniejsze rodziny możnowładcze w epoce Saskiej. Sołtyscy. Leszczyńscy. Wiśniowieccy. Sieniawscy. Czartoryscy i Poniatowscy. Tarłowie. Potoccy. Lubomirscy. Braniccy. Gryfowie. Radziwiłłowie. Sapiehowie.

IV. Inne rody dawniejsze. Chodkiewiczowie. Denhoffowie. Działyńscy. Firlejowie. Jabłonowscy. Komorowscy. Krasińscy. Lubieńscy. Mniszchowie. Morsztynowie. Myszkowscy. Ogińscy. Ossolińscy. Pacowie. Sanguszkowie. Tarnowscy. Tyszkiewiczowie. Wielopolscy. Zamoyscy.

V. Rody możnowładcze mniej dawne i nowe. Bielińscy. Bruehlowie. Brzostowscy. Chomętowscy. Czaccy. Czapscy. Dzieduszyccy. Flemingowie. Ledóchowscy. Lipscy. Małachowscy. Massalscy. Mniszyńscy. Moszyńscy. Platerowie. Podlejowie. Ponińscy. Przebendowscy. Przeździeccy. Rodowiccy. Rzewuscy. Sołtykowie. Sułkowscy. Szembekowie. Wesslowie. Załuscy.

Kijów. Nakładem księgarni Narcyza Gleryna. Czcionkami „Drukarni Polskiej".

Helena Pinińska: „CHRZEST". Powieść. Kijów. Nakładem Kijowskiej Spółki wydawniczej „Kłosów Ukraińskich". 1916. Skład główny w księgarni Narcyza Gleryna w Kijowie.

Z prasy rosyjskiej.

O NOCIE WILSONA.

W „Nowem Wrem." p. Mieńszykow z powodu noty Wilsona oświadcza:

„Nowe wystąpienie Wilsona to fakt wielkiej doniosłości, którego znaczenie wyjaśnione będzie w niedalekiej przyszłości. Wilson wybrał dla swego wystąpienia senat, gdyż w Stanach Zjednoczonych prezydent posiada tylko władzę wykonawczą, ale nie ma władzy zwierzchniej. Fakt zwrócenia się do Senatu jest wyraźnym dowodem przejścia od rozważań teorytycznych do czynności praktycznych. Okoliczność, że Wilson, wbrew zwyczajowi osobiście mowę swą wygłosił w Senacie, zwiększa jej znaczenie.

Następnie Mienszykow zwraca uwagę na słowa Wilsona:

„Obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest przyłączenie swej powagi i potęgi do powagi i potęgi innych narodów, w celu zabezpieczenia całemu światu pokoju i sprawiedliwości". „Innemi słowy — pisze Mienszykow — Stany Zjednoczone przyłączą się do ligi mocarstw, która przyjmie amerykański ustrój polityczny. Ustrój ten jest federacyą wolnych, decydujących same o sobie narodów. Najprawdopodobniej, że Senat i naród Ameryki całkowicie zaaprobują deklaracyę prezydenta. Jeśli tak jest, według zwyczaju amerykanów i anglików kończyć rzecz rozpoczętą, należy spodziewać się agitacyi dalszej na całem terytoryum Stanów Zjednoczonych i następnie jakiegoś wystąpienia czynnego.

„Po czyjej stronie okaże się Ameryka Północna, jest to pytanie. Niemcy przyjmując zasady amerykańskie musiałyby wyrzec się poczynionych zaborów na wszystkich frontach, oraz zwrócić dawne zabory w Alzacyi i Lotaryngii, Szlezwig i Holsztyn, Poznańskie, Śląsk. O Austro-Węgrzech mówić nie warto. Wątpliwe zresztą czy chętnie przyjmą zasady amerykańskie i mocarstwa porozumienia, zwłaszcza Rosya.

„Chociaż Rosya dawno żyje razem z autonomiczną Finlandyą i Bucharą, chociaż wyraziła zgodę na szeroką autonomię zjednoczonej Polski — ale dalsze dzielenie imperyum na rosyjskie Stany Zjednoczone wątpliwe, czy ma wystarczające przygotowanie ideowe. Inni nasi sprzymierzeńcy bardziej są przygotowani do przyjęcia amerykańskiego ustroju społecznego".

Mienszykow sądzi, że:

Z dwóch wystąpień Wilsona wnioskować można, że chodzi o dojrzewającą interwencyę Ameryki. Stany Zjednoczone liczą około 100 milionów ludności, posiadają kolosalny przemysł, bogactwa niezliczone. Dlatego takie niezużytkowane rezerwy, rzucone na tę lub inną stronę wagi wojny mogą zasadniczo zmienić jej losy i przyśpieszyć pokój".

NOTA WILSONA A MNIEJSZOŚCI NARODOWE.

P. A. Merezin pisze w „Odessk. Listku" z powodu deklaracyi Wilsona, że odrzuca ona przedewszystkiem zasadę nie wtrącania się do wewnętrznych kwestyi narodowościowych. Kwestye narodowościowe przenoszone są na płaszczyznę międzynarodową; zaś podobne stawianie tych kwestyi często bywa potępiane przez żywioły postępowe:

„Obecnie postępowa część społeczeństwa bardziej tolerancyjnie zachowuje się wobec myśli, że naprzykład kwestya polska winna być zdecydowana w drodze międzynarodowej. Ale myśl tę podziela nie wielu".

Sami polacy, domagający się rozwiązania sprawy polskiej w drodze międzynarodowej—pisze p. Merezin— energicznie protestują przeciwko międzynarodowemu załatwieniu kwestyi narodowościowych w Polsce między innemi żydowskiej. Ponieważ deklaracya Wilsona mówi o „słusznem rozwiązaniu palących kwestyi charakteru terytoryalnego i narodowościowego; p. Merezin dochodzi do przekonania, że na grunt międzynarodowy przenoszoną jest obok kwestyi francuskiej w Alzacyi i Lotaryngii, irlandzkiej duńskiej w Szlezwigu i Holsztynie, czeskiej i polskiej poza granicami Czech i Polski — kwestye żydowska, litewska i ormiańska. Sprawę tę p. Merezin obiecuje omówić szczegółowo.

Z Rosyi.

ZA MOWY APOKRYFICZNE. Donoszą z Carycyna, że aresztowani w sprawie rozpowszechniania mowy apokryficznej Chcheidzego milioner Smirnow i buchalter Nikitin, zostali wypuszczeni na wolność. Kupiec Bondarenko, którego policya zastała przy przepisywaniu tej że mowy, pozostaje w więzieniu.

UNIWERSYTET MOSKIEWSKI. Dnia 12 stycznia w uniwersytecie moskiewskim odbył się doroczny akt. Ze sprawozdania, odczytanego na tej uroczystości wynika, że na uniwersytecie wakuje 15 katedr. Na uniwersytet uczęszcza 7775 studentów, mniej niżli w roku ubiegłym o 4126. W ciągu roku opuściło uniwersytet 7693 studentów.

STARZEC KOLABA. Do „Rus. Wied." telegrafują z Piotrogrodu: „W wielkoświeckich salonach interesują się wywiezieniem z powiatu kozielskiego, gubernii kałuskiej, starca Kolaby. Kolaba wywarł wrażenie dodatnie. Powierzchowność starca imponuje ludziom, interesującym się mistycyzmem. Kolaba jest kulawy, źle włada mową, nosi długie włosy. Wygłaszane przez niego mgliste frazesy mogą być, w razie życzenia, użyte jako przepowiednie.

ZE SPRAW ADWOKATURY. Moskiewska rada adwokatów przysięgłych uznała za niemożliwe pogodzenie stanowiska adwokata przysięgłego z udziałem w administracyach ustanowionych sądownie. Do adwokatów moskiewskiego okręgu zostanie wystosowany okólnik, zalecający zlikwidowanie w ciągu 6 miesięcy udziału w takiego rodzaju administracyach. Piotrogrodzka rada adwokacka ze swej strony uznała, że kwestya udziału adwokatów w administracyach winna być decydowana w każdym wypadku osobno.

INFORMACYE.

CENZURA WOJENNA. Minister spraw wewnętrznych p. A. Protopopow zwrócił się do naczelników głównych okręgów wojennych piotrogrodzkiego i moskiewskiego z propozycyą wydelegowania do rozporządzenia cenzury wojennej urzędników swego ministeryum. P. Protopopow zaznacza, że brak cenzorów wojennych powoduje niedość uważne cenzurowanie prasy i że urzędnicy ministeryum spraw wewnętrznych są przygotowani zupełnie wystarczająco do roli cenzorów prasy peryodycznej.

ROSYA WOBEC WYSTĄPIENIA WILSONA. W ministeryum spraw zagranicznych oświadczają, że rząd rosyjski, wbrew poprzednim zamiarom, nie wystąpi z żadnym półurzędowem lub innem oświadczeniem z powodu doręczonego mu tekstu deklaracyi Wilsona. Taką decyzyę rząd rosyjski powziął w porozumieniu ze sprzymierzeńcami.

Z kolonii polskich.

(Koresp. własna „Dz. Kij.)

MOSKWA (w styczniu).

Podczas feryi świątecznych przyjechało do Moskwy kilkadziesiąt osób z pośród polskiego nauczycielstwa ludowego, mieszkających poza Moskwą. Sekcya nauczycielska Komitetu Polskiego zorganizowała dla osób tych wykłady z rozmaitych gałęzi nauk, mające na celu uzupełnienie wiedzy słuchaczów. W dniu zakończenia wykładów sekcya nauczycielska podejmowała w swym lokalu herbatką zamiejscowych gości. W zebraniu towarzyskiem oprócz gości wzięli udział przedstawiciele wydziału szkolnego, profesorowie, którzy wykładali na kursach, oraz licznie zebrani członkowie sekcyi.

Zebranie urozmaicone było popisami amatorskimi: deklamacyą pp. Rowińskiej i Szczepańskiej, grą na skrzypcach p. Wierzchuckiego, oraz śpiewami chóralnymi pod kierownictwem p. Karpowiczowej. Odśpiewano szereg kolend i pieśni narodowych. Podczas skromnej wieczerzy wygłoszono kilka przemówień. W imieniu przyjezdnych mówił p. Albin Kruszewski, nauczyciel z Łomżyńskiego, mieszkający obecnie w Briańsku, następnie prof. Chodynicki, prezes wydziału szkolnego K. P. inż. W. Lieberd, nauczyciel p. Cieszkowski i p. W. Złotnicka, sekretarka sekcyi nauczycielskiej.

W domu Szatiłowa przy zaułku Znamenskim odebrał sobie życie 21 letni wysiedleniec Jan Kaczyński. Powodem rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwowy.

Kwesta „dziadka" z Betleem Polskiego przyniosła stosunkowo znaczną kwotę na cele humanitarne. I tak w ciągu siedmiu pierwszych przedstawień „Jasełek" Rydla w Domu Polskim zebrał dziadek (p. Stefan Zborowski) sumę 407 rubli 96 kop., którą złożono w wydziale ochrony. Podczas następnych czterech przedstawień zebrał dziadek na głodne dzieci polskie sumę 129 rubli 14 kop., którą wysłano na ręce p. Kaczyńskiego, prezesa Tow. Dobr. w Orenburgu. Ogółem suma zebrana podczas przedstawień Betleem Polskiego, do woreczka dziadka, wyniosła 537 rubli 10 kop.

STAUROPOL (w styczniu).

Staraniem prezesa stow. „Ogniwo" p. Krzyżanowskiego w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia n. st. odbył się tu po uroczystej mszy św. „opłatek" w szkole parafialnej. Przemawiali m. i. ks. proboszcz i pp. Krzyżanowski, Ostromęcki i Brzeziński.

Z LITWY.

MIŃSK 11 stycznia.

Bardzo pożyteczną i bardzo potrzebną instytucyę stworzył u nas oddział Pol. T. w. Op. kobiet. Jest więc schronisko dla kobiet pracujących, szukających pracy i przyjezdnych. W schronisku wolno przebywać bezpłatnie 7 dni, a po ich upływie płacą mieszkanki po 75 kop. za całodzienne utrzymanie. Schronisko, mieszczące się przy ul. Lachówka 7, posiada na razie tylko 12 łóżek.

Z życia prowincyi.

(Koresp. włas. „Dzienn. Kij.")

Bazalia (Wołyń), w styczniu.

Niezmiernie miłą uroczystość mieliśmy tutaj w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. W miasteczku Bazalii przy miejscowym

Skutki ekonomiczne wojny.

Taka reglamentacya przemysłu i handlu pociągnęła za sobą podział spożywców obowiązkowe i dokładne zapisanie spożywców do odpowiednich wytwórców lub kupców. Najpierw dokonano tego podziału w różnych gałęziach przemysłu w zakresie zaopatrzenia w materyały surowe według planu t. zw. centrów „towarzystw wojennych" i t d., następnie zorganizowano wzajemne zapisanie pomiędzy klusset „zbytecznymi" i „deficytowymi" okręgami Niemiec.

Ogólne zmniejszenie ilości produktów wytwarzanych wywołało wśród przedsiębiorców dążność do zmniejszenia zastępu ludzi którym wolno organizować przedsiębiorstwa w danych gałęziach oraz do zapewnienia klienteli i materyałów tym, którym dano prawo istnienia ekonomicznego. Na takim gruncie powstał między innymi syndykat hurtowników.

Powyższą reglamentacyę wzmocniono szczegółową taksą na wszelkiego rodzaju produkty we wszystkich fazach produkcyi i handlu a niejednokrotnie przepisami obowiązującymi, określającymi, co i w jaki sposób ma być produkowane. Tak np. prawem określono, ile owsa na hektarze wolno zasiewać, jakie materye należy wytwarzać w fabrykach i t d. Wogóle jest dążność do wprowadzenia wszechstronnej reglamentacyi określającej ściśle dla każdego wytwórcy, co i w jakich ilościach ma wytwarzać. Początek tej dążności ujawnił się w życiu pod postacią prawa, które nakazuje odbierać właścicielom zapuszczone pola i oddawać je do uprawy samorządom miejscowym.

Wszystkie powyższe sposoby regulowania produkcyi oczywiście wpływać muszą na jej znaczne ograniczenie we wszystkich gałęziach przemysłu. Nadto czynnikiem wpływającym na zmniejszenie produkcyi jest wielka drożyzna. Zjawisko to jest dziś powszechne we wszystkich państwach wojujących. Taki stan rzeczy nie pozostanie bez wpływu na przyszłość i już dziś, np. w Niemczech, bardzo się z tem liczą i traktują rzecz całkiem realnie.

Różne przedsiębiorstwa obliczają, że po powrocie z wojny robotników trzeba będzie im płacę podnieść. Już dziś robotnicy niezmobilizowani otrzymują o 35 proc. a nawet 50 proc więcej niż przed wojną. Ponieważ na czas długi po wojnie jest przewidywana drożyzna produktów spożywczych i wszelkich innych, więc całe masy robotników będą musiały otrzymać znaczną podwyżkę płacy roboczej. Ceny materyałów, które obecnie wzrosły przeciętnie o 100 proc. będą przez szereg lat stały na tej wysokości i, jak przewidują przedsiębiorcy—nie wrócą już nigdy do poziomu dawnego.

Wreszcie ważnym czynnikiem, utrudniającym warunki żywnościowe, będzie znaczne podniesienie podatków, co jest środkiem nieuchronnym we wszystkich państwach wciągniętych obecnie w olbrzymią wojnę.

III.

Nietylko „oblężone" Niemcy niosą olbrzymi ciężar ekonomiczny wojny obecnej. Brzemię to spadło w znacznym stopniu na wszystkie państwa wojujące. Weźmy także bajecznie bogatą, niewyczerpaną w swych zasobach Anglię, która potrafiła podczas wojny nietylko sama przekształcić się do gięby w olbrzymi organizm militarny, ale i swych sprzymierzeńców poprzeć potęgą złota oraz wysokiej techniki wytwórczej i gospodarczej. Pomimo, że państwo to względnie najmniej ucierpiało przez cały czas wojny, jednak odczuwa już dzisiaj jej dotkliwe skutki ekonomiczne, aczkolwiek nie w takim stopniu, jak państwa centralne.

Przedewszystkiem to się zaznaczyło drożyzną i brakiem niezbędnych przedmiotów potrzeby codziennej. Przed miesiącem korespondent londyński „Kijowskiej Myśli" podawał następujące cyfry: w październiku przeciętna cena 21 najniezbędniejszych produktów, według danych ministeryum handlu, wzrosła o 68 proc. w porównaniu z cenami w lipcu 1914 r. Drożyzna niektórych artykułów wprost jest rażąca. Tak np. cukier podrożał o 166 proc., baranina o 115 proc., ryby o 106 proc., jaja o 101 proc., mięso importowane o 80—95 proc., mąka o 66 proc., masło o 55 proc., ziemniaki o 53 proc. i t. d. W listopadzie przeciętna cena wzrosła już do 78 proc. i odpowiednio wzrosły ceny artykułów poszczególnych. W ostatnich czasach położenie stało się poważnem, gdyż szerokie warstwy ludności robotniczej, pomimo znacznego podniesienia skali płacy zarobkowej, nie mogą się utrzymać na swoim zwykłym poziomie istnienia.

Przyczyny tego zjawiska są różnorodne. Przedewszystkiem daje się odczuwać dotkliwy brak statków dla dowozu niezbędnych produktów spożywczych, co dla Anglii jest rzeczą wielkiej wagi, gdyż spożywa ona głównie produkty przywożone z za oceanów. Wogóle z braku statków korzystają właściciele ich i skutkiem tego frachty podczas wojny urosły bajecznie: dziesięć, dwadzieścia i więcej razy. Oczywiście cena frachtów wpływa na znaczny wzrost cen produktów dowożonych.

Nawet gdyby rząd angielski zdobył się na środki przymusowego zniżenia frachtów nadmiernie wyśrubowanych, nie mogłoby to zapobiedz złemu, gdyż owa niedostateczna ilość statków handlowych angielskich, przeznaczonych na dowóz produktów spożywczych, nie ogarnia całego olbrzymiego importu. Wielką w nim rolę grają statki handlowe państw neutralnych, które również korzystają z okazyi i śrubują frachty. Tutaj już zastosowanie środków przeciwdziałających przekracza granicę możności rządu angielskiego.

Drugim poważnym czynnikiem drożyzny jest brak rąk roboczych w portach. Olbrzymie masy ludzi wsiąknęły w nienasyconą armię i w przedsiębiorstwa pracujące na rzecz obrony państwowej. To też dla naładowywania i wyładowywania okrętów handlowych niema niezbędnej ilości rąk roboczych. W takich ogniskach jak Londyn, Liverpool, Cardiff i inne, porty są przepełnione setkami niewyładowywanych okrętów oczekujących swej kolei po całych tygodniach, a składy i spichrze pełne są towarów, już wyładowanych, lecz nie wysłanych do miejsc przeznaczenia.

Wreszcie jeszcze jedną ważną przyczyną drożyzny jest brak rąk roboczych w rolnictwie angielskiem. Skutkiem tego rolnicy miejscowi nie zdołali wykorzystać w całej rozciągłości pomyślnych dla siebie konjunktur i rozszerzyć do maximum swej produkcyi.

Ani naród angielski, ani rząd nie zachowują się jednak biernie wobec tych zjawisk, obmyślają i organizują mnóstwo środków zaradczych. I Anglia, tak samo jak Niemcy, ucieka się do redukcyi spożycia wielu produktów, szczególnie tych, które są dowożone z za oceanu. Następnie są wskazywane takie środki, jak zastosowanie pracy kobiet w najszerszych granicach, znaczny import chińczyków, hindusów, murzynów i t d.

Ze środków wprowadzonych w życie, dość wymienić te, które ogłosił „kontroler żywnościowy" mianowicie:

1) Ścigać każdą osobę bezcelowo niszczącą produkty spożywcze; 2) wskazywać sposoby użycia pewnych produktów spożywczych; 3) ustanawiać sprawiedliwy podział artykułów żywności odpowiednio do potrzeb warstw szerokich; 4) ustalać ceny maksymalne; 5) rekwirować zapasy produktów spożywczych za opłatą ich właścicielom takich sum, które pokrywają tylko koszty produkcyi, niezależne od poziomu cen rynkowych; 6) żądać od wytwórców i kupców dokładnych danych o zapasach, umowach, cenach, wartości produkcyi, nazwiskach i adresach nabywców; 7) o każdej porze zwiedzać kantory, składy, fabryki i t. d.

W rozwinięciu tych środków przedewszystkiem postanowiono ograniczyć produkcyę ciast i słodyczy, zabronić mielenia czystej mąki pszennej. Wreszcie powszechnie się mówi o wprowadzeniu systemu kartkowego na chleb.

Wszystkie te zarządzenia świadczą wymownie o poważnej sytuacyi ekonomicznej, która nie jest przejściową i nie da się zażegnać doryworczymi środkami zasadniczymi. Wojna wywołuje zaburzenia w najoporniejszych, w najbardziej sprawnych i mocnych organizmach gospodarczych państw wojujących, a cóż dopiero mówić o słabszych i mniej sprawnych.

Ludzie przezorni myślą nietylko o teraźniejszości, nietylko o tem, jak przetrwać

kościele parafialnym istnieje od 1 września zeszłego roku szkółka parafialna, w której kształci się około sta dzieci obojga płci. Istniejąca przy niej Rada szkolna urządziła dla dziatwy „choinkę”, na którą przybyło także sąsiednie obywatelstwo, które swoją ofiarnością przyczyniło się do urządzenia tej choinki. Połączono tę uroczystość z obchodem Sienkiewiczowskim dla dziatwy. Po śpiewach i deklamacyach dziatwy zabrał głos członek Rady szkolnej, ks. dziekan Józef Pstrzyński, wskazując czem był dla nas Henryk Sienkiewicz i jak wielką dla narodu stratą jest śmierć tego największego pisarza. Następnie panna Irena Nowakowska wygłosiła przystępny dla dzieci odczyt o znaczeniu działalności literackiej Henryka Sienkiewicza. Na zakończenie wszystkim dzieciom rozdano łakocie. Późnym wieczorem rozeszły się dzieci i rozjechali goście z uczuciem serdecznej wdzięczności dla Rady szkolnej.

Miastkówka (na Podolu).

Parafia Miastkowiecka liczy około 5 tysięcy mieszkańców, wśród nich znajdują się przeważnie wieśniacy oraz szlachta zaściankowa. Poziom oświaty bardzo niski. Istnieje przeto konieczna potrzeba założenia polskiej szkoły parafialnej. Z tym celu dzięki inicyatywie tudzież energii miejscowego proboszcza ks. Ign. Lachowicza utworzył się komitet szkolny — pozwolenie już uzyskane, chodzi tylko o środki. Za pośrednictwem ks. proboszcza zebrana wśród miejscowych parafian składka wynosi półtora tysiąca rb. zwiększa ją hojna ofiara w sumie 1 tysiąca rb. kolatorki J-Wp. Karoliny Jaroszyńskiej. Nadto Tadeusz hr. Brzozowski, jakkolwiek nie parafianin miastkowiecki, zechciał jednak przyjąć udział w ogólnym zborze ofiarowując 3 tysiące rb. na nabycie lokalu dla szkoły.

Za powyższe ofiary, tudzież pomoc ułatwiającą osiągnięcie upragnionego celu, zwłaszcza w tak ciężkiej chwili, jaką obecnie przeżywamy wyrazem najwyższej wdzięczności dla ofiarodawców niech będzie szczere staropolskie „Bóg zapłać”, jakie z głębi serca składają miejscowy komitet szkolny oraz cała parafia.

Na Centralny Komitet Obywatelski.

Ks. Roman Sanguszko (na cele ogólne C. K. O.) 5 000 —, Elżbieta i Michał-Stanisław hr. [illegible] (na sekcyę opieki nad dziećmi) 1 000 —, Warszawskie Tow. Ubezp. od ognia (na cele ogólne C. K. O.) 2 000 —, Anna z Grocholskich Zmigrodzka (na cele ogólne C. K. O.) 500 —, [illegible] 2 200 —, W. Jełowicki 300 —, R. Fusłanowski 50 —, J. i J. Szaszowscy (na cele ogólne) 100 —, F. Głażyna 3 —, M. [illegible] zdrowia) 10 —, W. Mirowicz (na cele ogólne) 25 —, S. Laska 6 —, W. Pa[illegible] 1 —, Bezimienne (na cele religijne) 1 — 43. W dniu wczorajszym wpłynęło 9.215.42. Razem z poprzedniemi 48,685.77.

Na fundusz im. Henr. Sienkiewicza.

Zebrane podczas naboż. żałob. za duszę ś. p. H. Sienkiewicza w kościele Radomyskim 140 70. Zebrane w dn. 3 stycz. w kaplicy Sitkowieckiej podczas naboż. żałob. za duszę ś. p. H. Sienkiewicza 400 —. Zebrane przez ś. Viatora podcz. naboż. żałob. za duszę ś. p. H. Sienkiewicza w kaplicy S bolowieckiej 3/1 195 —; Zebrane w cukrow. Kozanka (zam. życz. świąt. i nowor.) 64 —, M. Gryglowski 3.—, Dr Studziński 60 —, S. Trochimiak 3 —, Janka K. 3.—, i Bondarek K. 2 —, (pam. dziaduńa) J. Jakubowski 3 —, W rocz. śmier. ś. p. Karoliny Grablis synowa 1.—, Drohomireccy 10 —, H. J (kwestyonow. przez p. H. J i p. P.) 1.—, L. Frnckiewicz 5.—; W. Pawławska 2.—. W dniu wczorajszym wpłynęło 892 70. Razem z poprzedniemi 13.935 53.

Wpłynęło do kasy Rady Okręgowej: 1) złożona ofiara od p. Lawrowicza, Sokołowskiego i Bilińskiego 8 —; 2) zebrane w Oddz. Rowieńskim od pp. Lepneszowskiego 5 —, M. Rzeszowska 3 —, J. Święcicka 3 —, M. Słodolska 3 —, J. Walewska 1.—, Górski 5.—, M. Wierzbicki 5 —, ks. S. Lubomirski 10 —, W. Rzeszowski 5.—, W. Szczypiorkowska 10 —, K. Korzeniowski 3 —, Szczepniak 5 —, Kuźmińska 5 —, M. Kamińska 3 —, J. Kozik 5 —, A. Ambroziewicz 3 —, Jasiński 10 —, S. Dołmaczyński 1.—, L. Żwirowicz 3. —, B. Drzeski 10 —, 3) zebrane w Oddziale Dubieńskim 10.—; 4) zebrane w fabryce Andrzejewskiego pp.: L. Granat 1.—, J. Bornowski 50 —, T. Stępczyński 1.—, M. Choroszyński 1 —, J. Choroszyńska 1.—, R. Borecko 1 —, A. Lubeńska i W. Lubeński 1 50, R. [illegible]wicz 50.—, B. W[illegible] 1 —, K. Modzelewski 1 —, K. K[illegible] — 15, S. Bednen 1.—, J. Jurnowski — 50, razem 21.15. Razem z poprzedniemi 21 879 94, w tem otrzymanych za pośrednictwem administracyi „Dzien. Kij.” 12 937.—.

Delegacya włoska.

W czwartek wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prof. Downar-Zapolskiego w lokalu instytutu handlowego posiedzenie Izby Eksportowej, oraz Komitetu specyalnego dla zorganizowania przyjęcia przemysłowo - handlowej delegacyi włoskiej.

Konsul włoski p. Fiszman zakomunikował zebranym, iż według otrzymanych przez niego wiadomości delegaci włoscy w połowie stycznia będą już w Piotrogrodzie, gdzie zabawią 10 dni, poczem na tydzień udadzą się do Moskwy, skąd dnia 6 lutego przybędą na 3 dni do naszego miasta. Cel podróży gości włoskich — czysto praktyczny: chcą oni zapoznać się w Rosyi ze sferami przemysłowo handlowemi w celu nawiązania stosunków bezpośrednich z niemi. Już sam skład osobisty delegacyi mówi o jej charakterze. Na czele jej stoi, jak już pisaliśmy 1) markiz Pietro Tomasi della Toreta, pełnomocny minister i poseł specyalny króla Włoch; 2) sekretarzem — p. Erminio Karol Manlani; członkowie: 3) Zacharia Oberti przedstawiciel floty handlowej i banków, 4) rektor Cesari, specyalista od przemysłu elektro-technicznego 5) Constanzo Cantoni — przedstawiciel handlu bawełną, 6) Ernesto Guisi, znawca przemysłu jedwabniczego, 7) Ello Selbaroli, handlowiec tkaninami, 8) Augusto Jaccarino, przedstawiciel handlu drzewem. 9) Alfredo Benlano — handlowiec różnorodnymi fabrykatami, 10) Giovanni - Silvestro Pulcio — handel zbożem i owocami (agrumi), 11) p. Marrocca — handlowiec wełną, 12) p. Battaglia — przedsiębiorstwa mechaniczne.

To też podejmowanie gości włoskich wszędzie będzie miało charakter podwójny: oficyalny i czysto fachowy. W Kijowie przyjęcie oficyalne organizuje zarząd miasta; projektowane jest uroczyste posiedzenie w Dumie miejskiej oraz raut.

Drugiego zaś dnia pobytu gości włoskich w Kijowie będzie urządzone prawdopodobnie również w sali Dumy miejskiej posiedzenie Izby Eksportowej w obecności delegacyi włoskiej, na którem odczytany zostanie cały szereg specyalnych referatów, poczem nastąpi dyskusya, mająca wyświetlić perspektywy przyszłych stosunków ekonomicznych między Rosyą a Włochami.

Z zakładów przemysłowych Kijowa delegaci włoscy mają zwiedzić młyn Brodzkiego, rafineryę zakład p. Marszaka i o ile pozwoli czas, wyższe zakłady naukowe.

Na posiedzeniu czwartkowem odczytane zostały dwa referaty: prof. Woropajewa o przemyśle samochodowym, oraz p. Izydora Szafenko o przyszłych rosyjsko-włoskich stosunkach handlowych. Będą przygotowane jeszcze referaty prof. Krukowskiego, Iwanowa, p. Fraukfurta oraz od Wszechrosyjskiego Towarzystwa Cukrowników.

Prof. Dr Metz zaproponował, aby, oprócz wymiany produktów między dwoma zaprzyjaźnionymi krajami, zainicyować wymianę ludzi, to jest delegować z Rosyi do Włoch studentów specyalnych wyższych zakładów naukowych, a z Włoch wysyłać odpowiednio wykwalifikowanych młodzieńców dla zapoznania się z Rosyą.

Prof. Downar Zapolskij zauważył, że instytut handlowy co roku wysyła studentów za granicę, jednak należałoby projekt ten oprzeć na szerszych zasadach.

Zebranie jednogłośnie zgodziło się z tym wnioskiem i zaproponowało prof. M. Downar-Zapolskiemu opracowanie specyalnego referatu w tej sprawie.

KRONIKA.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

— DNIA 27 go STYCZNIA 1736 ROKU Stanisław Leszczyński abdykuje.

— Z KOŁA KOBIET POLEK. Koło kob. Polek w Kijowie wyraża serdeczną wdzięczność osobom, z których ofiarności 47 dzieci z „Przytułku dziennego” K. K. P. miały przybraną choinkę w dn. 2 stycznia b. r., z łakociami i podarkami.—Na ten cel otrzymałem: od pp. M. Bączkowskiego, M. Bandrowskiej, A. Charłówny, J. Nielińskiej, J. Sobańskiej Z. Michałowskiej, Z. Januszewskiej R. Sochackiej H. Fryczowej, J. Kulikowskiej i S. Zwolińskiej łącznie — 52 rb. i p. A. Fudakowskiej ciepłe ubranka.

— ZAKAZ WJAZDU. W zarządzie kolei Poł. Zach. otrzymano wczoraj zawiadomienie telegraficzne, iż na mocy przepisów obowiązujących głównego dowódcy frontu od dn. 10 stycznia wzbroniony został wjazd bez specyalnego pozwolenia na stacye Szarlottenhof Lechts, Taps, Tomsul, Bakke i Weygewa linii baltyckiej kolei północno-zachodniej. Pozwolenia na wjazd wydają sztaby frontu, okręgów i armii.

— MIĘSO. Zarządzający miejskim wydziałem mięsnym podaje do wiadomości, iż 14-go stycznia będzie wypuszczono na rynek dla sprzedaży ludności 2300 pud. mięsa wołowego i 248 pud. wieprzowiny, razem 2548 pudów.

BRAK WĘGLA. Zarządzający operacyami węglowemi p. S. Dubinskij zwrócił się do głównego naczelnika okręgu wojennego, oraz do pełnomocnika opałowego na Kijów p. A. Sawenki z następującym telegramem: „z wyjątkiem stacyi elektrycznej zaniechano udzielania paliwa mineralnego dla wszystkich szpitali, lazaretów i instytucyom wojskowym, a także osobom prywatnym, wobec zupełnego braku tego rodzaju paliwa w składach miejskich. Sytuacya krytyczna”.

Wobec tego p. Dubinskij prosi o wyjednanie pociągów marszrutowych do Kijowa z szeregu stacyi i kopalń zagłębia Donieckiego.

— EWAKUACYA ŁADUNKÓW Z RUMUNII. W zarządzie kolei Poł.-Zach. otrzymano wczoraj zawiadomienie, iż stosowanie ulgowej taryfy na przewóz ładunków ewakuowanych zostało rozszerzone również na wszelkiego rodzaju ładunki ewakuowane z Rumunii do Rosyi, pod warunkiem okazania odpowiednich dokumentów, wydanych przez upoważnione na to władze wojskowe.

— UPRZĄTANIE ŚNIEGU. Wobec szczególniejszego obecnie znaczenia kolei Poł.-Zach., naczelnik tych kolei wydał rozporządzenie, w którem nakazuje przedsięwziąć wszelkie środki, aby prawidłowy ruch pociągów w niczem nie mógł być zakłócony. Z tego względu naczelnik kolei prosi o zwrócenie szczególniejszej uwagi i dołożenie wszelkich starań w celu usuwania we właściwym czasie śniegu z linii i stacyi kolejowych.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 11 go stycznia na stacyi K[illegible] kolei Poł.-Zach. pod manewrującym pociągiem [illegible] spinacz wagonów D. Wyhowski, który poniósł śmierć na miejscu.

Z teatru i muzyki.

TEATR POLSKI. Dziś, w sobotę, dn. 14 b. m. „Miłość czuwa”. Komedya w 3-ch aktach Fiersa i Caillaveta. Wykwintny ton, świetny dyalog, zabawne sytuacye, doskonale prowadzona intryga wyróżniają tę komedyę, jak wszystkie wogóle utwory sławnej spółki autorskiej wśród wielu innych sztuk współczesnych. Wystawa jej na scenie kijowskiej odpowie jej wysokiemu poziomowi, trudniejsze role spoczywają w rękach pań Larys-Pawińskiej Mostowskiej, Wrześniowskiej pp. Brokowskiego, Chaberskiego i Jaracza odtwarzającego postać nieszczęśliwego kochanka, zakochanego w młodej mężatce. Nad dekoracyami czuwa p. D. Dabik.

W niedzielę pop. 1-dnin. „Jasełka polskie” po raz ostatni dla młodzieży, po cenach zniżonych. Wartościowa treść tego świątecznego przedstawienia przyciąga zawsze tłumy publiczności. Wieczorem „Wicek i Wacek” ostatni sukces teatru który zdobył potrzebę publiczności sztuk swojskich. Kreacye Jał pp. Jaracza i Osterwy nawet w rolach Wicka i Wacka budzą entuzyazm publiczności.

W poniedziałek „Ulubieniec Kobiet”, krotochwila w 3 aktach Hennequina i Spki. Jedna z najzabawniejszych z lekkiego francuskiego repertuaru.

TETR „STUDYA”. Dziś, w sobotę, dn. 14 b. m. odbędzie się dwunaste przedstawienie „Panny mężatki” komedyi w 3 aktach I. Korzeniowskiego po cenach miejsc zniżonych.

Wielkie a zasłużone powodzenie jakiem cieszyły się wszystkie przedstawienia „Panny mężatki” skłoniły teatr „Studya” do przedłużenia tych prawdziwie artystycznych pokazów jeszcze na pewien czas. Tak więc umożliwił teatr tym, którzy ze względu na małą ilość miejsc w widowni nie mogli dostać biletów na ujrzenie dzieła Korzeniowskiego na scenie, a przez zniżenie cen miejsc uprzystępnił młodzieży i szerszej publiczności spędzenie wieczorów w atmosferze miłej, wesołej, pełnej humoru, a mimo to w całej pełni estetycznej i artystycznej.

TEATR „FIGLIKI”, przygotowując nowy program z udziałem A. Fertnera, który w tych dniach rozpoczyna gościnne występy na scenie tego teatru, powtarza dziś mile przyjmowaną przez publiczność operetkę „Rajskie Jabłuszko”. Rolę tytułową wykona p. Orwicz Szymańska. Dział kabaretowy, w którym biorą udział pp. Wandyczowa, Władysławska pp. Haniszewski, Ochrymowicz i Sierpiński, zakończy przedstawienie.

TEATR W „OGNIWIE”. Dziś w „Ogniwie” zupełna zmiana programu. Dana będzie jednoaktówka Z. Przybylskiego p. t. „Spotkanie w lesie”, z pp. Kochańską, Wysockim i Piekańskim w rolach popisowych. Część koncertowa zaś wypełnią: Prolog, wypowiedziany przez autora W. Rapackiego, śpiew w wykonaniu p. J. Bielskiej, monologi własne i parodye muzyczne, przez p. Rapackiego, oraz „Kłótnia na scenie”, dyalog humorystyczny, wypowiedziany przez pp. Bielską i Rapackiego. Nadto w przedstawieniu tem udział bierze cała drużyna artystyczna „Ogniwa”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Opowieści Hoffmana” — Benefis p. Beliny.

Offenbach — znany autor operetek skomponował „Opowieści Hoffmana” — operę o treści oryginalnej i muzyce dość poważnej. „Opowieści Hoffmana” komponował on dłużej i staranniej, niżeli inne utwory, jakby chcąc tem udowodnić, że nie tylko operetka to jego „genre”, ale, że stać go również i na operę poważną. Ta pierwsza próba była względnie udana, gdyż w partycyi nie braknie ustępów większej wartości muzycznej— na przykład: scena aktu 3 go gdzie doktór Miraki, dyabelski grą na skrzypcach chce zmusić Antoninę, aby choć na chwilę za omniała o swoim śpiewie i karyerze artystycznej.

Z wielkiem zadowoleniem zauważyłem, że rola popisowa miała w p. Belinie jak najlepszego odtwórcę. Artysta nadzwyczaj starannie i z dużym temperamentem odgrał „nieszczęśliwego bohatera” trzech miłości. Również i frazowanie wokalne tym razem mogło bez wątpienia zadowolnić wybredne wymagania „krytyki objektywnej”.

M-ro Truffi, o którego niefortunności już niejednokrotnie pisałem, tym razem otrząsnął się ze zwykłej apatyi i potrafił nieco ożywić orkiestrę nota bene nie odznaczającą się „dźwiękową jednolitością”. Słynna „Barcarolla”, którą orkiestra grała przed rozpoczęciem 4 go aktu wymagała, zdaniem mojem, więcej urozmaiconego wykonania co do odcieni. Przecież błędem jest jednakowo w sensie dynamicznym odegrać jedną i tę samą melodyę przy powtarzaniu takowej dla tego poetyczny piękny motyw „Barcarolli” dużo stracił na swej wartości.

A. D ski.

najcięższe chwile wojny, ale i o dalszej przyszłości po wojnie, o tem strasznem przesileniu gospodarczem świata, które musi pociągnąć za sobą szereg nowych, niestosowanych dotąd reform, ograniczeń środków ratunku, rozłożonych na długi szereg lat, przez który narody będą dźwigały na swych barkach brzemię wojny obecnej i może przekażą je nawet przyszłym pokoleniom w spuściźnie. Kto wie, czy samo rozwiązanie wojny nie będzie miało głębszego podłoża ekonomicznego i czy wogóle osłabienie całej potworności militaryzmu świata nie wyniknie z czynników ekonomicznych. Już przed paru miesiącami postępowy imperyalista Gothein w osobnej broszurze pisał: „Niemcy, Anglia i Austro Węgry mogłyby nieść w dalszym ciągu ciężar poprzednich uzbrojeń tylko kosztem odbudowy swego gospodarstwa. Po straszliwem wyczerpaniu finansowem konieczność może doprowadzić do międzynarodowego porozumienia co do ograniczenia wydatków na uzbrojenie. Brazylia w swoim czasie wykazała jak na tej drodze można dojść do stopniowego zrównoważenia sytuacyi.

Ekonomiści europejscy już dziś przewidują znaczne osłabienie gospodarcze Europy po wojnie, a niektórzy pokładają nadzieje na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które mogą się przyczynić do odrodzenia gospodarczego Europy. Niewątpliwie Ameryka odegra w tej mierze wielką rolę, ale nie będzie cudotwórczynią i Europa będzie musiała wyłącznie natężyć wszystkie swe siły, wywołać wprost przewrót w wielu dziedzinach ustroju gospodarczego, ażeby wstąpić możliwie na najkrótszą drogę stopniowego odrodzenia.

Już dziś w przewidywaniu reform doniosłych, dotyczących życia gospodarczego, powstaje kwestya usunięcia „nieprodukcyjnego spożycia”, zbiorowego i osobistego, co da możność celowego organizowania sił społecznych dla naprawy bytu. Stąd wypływa kwestya pracy nieprodukcyjnej, za jaką jest uważana praca, poświęcona na utrzymanie rentyerów (według ostatniego spisu, ludzi tej warstwy naliczono w Niemczech około trzech milionów). Kwestya ta na tle teoretyczno naukowem w przykładzie, wziętym z Niemiec, tak się przedstawia: Przed wojną przeciętne spożycie produktów żywności przez 88 proc. Niemców dawało 3000 kaloryi. Na resztę zaś ludności, t. j. na 12 proc. stanowiących warstwy zamożne przypadało 8 490 kaloryi. Otóż zredukowanie żywienia się 12 proc. ludności bogatej do poziomu żywienia szerokich warstw ludności zmniejszyłoby pracę ludności na rzecz produkcyi żywnościowej o 18 proc. i uwolniłoby piątą część sił roboczych dla innych celów. Z teoryi tej jest wysnuwana konkluzya następująca: ażeby praca zużywana dla utrzymania klas zamożnych nie była daremną, należy te klasy pociągnąć do pracy obowiązkowej.

Takie idee już dzisiaj kiełkują na umierzwionym krwią ludzką gruncie. Jakkolwiek od idei tych do czynu daleko, świadczą one jednak wymownie o tem, że myśl przebudowy ustroju gospodarczego po wojnie coraz szersze koła zatacza i coraz głębiej mózgi ludzkie przenika. W mózgach zaś zwykle lęgną się zarodki czynu.

ZENON PIETKIEWICZ.

TELEGRAMY

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petrogrodzkiej).

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, d. 13 go stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Między błotem Tirul i rzeką Aa (na zachód od Rygi) nasze oddziały, przeszedłszy do ofenzywy, odrzuciły przeciwnika i wzięły jeńców, zagarniając dwa kulomioty, lecz następnie pod naporem niemców ustąpiły na poprzednią pozycyę.

Na wschodnim brzegu rzeki Aa nasze oddziały, walcząc uporczywie, posunęły się o 1 i pół wiorsty w kierunku wsi Kalncem, lecz następnie, wskutek kontrataków przeciwnika były zmuszone do cofnięcia się na pozycyę poprzednią. Generał Iwaszkiewicz, który kierował walką z linii czołowej, choć ranny pozostał w szeregach.

W rejonie ujścia Bereziny nasi wywiadowcy dokonali pomyślnego wywiadu, biorąc do niewoli 23 niemców.

Aeroplany nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na stacyę Radziwiłłów, nie wyrządzając szkód.

FRONT RUMUŃSKI.

Nic poważniejszego nie zaszło.

FRONT KAUKASKI.

Bez zmian.

Na zachodnim teatrze wojny.

PARYŻ, 12 (AP). Dzienny komunikat urzędowy.

Niemcy po uporczywem bombardowaniu usiłowali bezskutecznie dokonać nagłego napadu na nasze okopy o trzy kilometry na południowy wschód od Berni-au Baque. Nieprzyjaciel pozostawił na polu bitwy zabitych.

Na pozostałym froncie noc minęła spokojnie.

Akcya lotników. Porucznik Guinemer strącił wczoraj drugi aeroplan niemiecki w kierunku stacyi Chon, czyli ogółem zniszczył 27 aparatów nieprzyjacielskich. W tym dniu również porucznik Heu teaux strącił 17-ty z rzędu aeroplan nieprzyjacielski który spadłszy roztrzaskał się w pobliżu Pervi ler.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny). Niemcy rozpowszechniają pogłoski o ofenzywie, którą wkrótce rozpoczną na froncie zachodnim z zastosowaniem fantastycznych środków pomocniczych.

Prasa neutralna nieufnie traktuje te wiadomości i zaznacza, iż przeciwnie ostatnie wypadki świadczą o bliskiej ofenzywie sprzymierzeńców, która będzie straszna dla Niemiec.

LONDYN 13 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy angielskiej kwatery głównej we Francyi.

Dziś w południe, w pobliżu Hulluh, dokonaliśmy pomyślnego napadu na okopy nieprzyjacielskie, znaczną ilość niemców pozabijaliśmy w ich okopach, oraz w zburzonych przez nas osłonach. Zagarnięto jeńców. Nasze straty wynoszą czterech lekko rannych.

Wczoraj wieczorem, na wschód od Fauquisare, odparliśmy dwa oddziały nieprzyjacielskie, usiłujące dokonać napadu na nasze linie.

Dziś rano trzeciemu oddziałowi nieprzyjacielskiemu, dzięki zaciekłemu bombardowaniu, udało się dotrzeć do naszych okopów na wschód od Ypres, lecz niezwłocznie nieprzyjaciel został odpędzony i przywróciliśmy naszą dyzlokacyę.

W dzień akcya artyleryi nieprzyjacielskiej odznaczała się szczególniejszem napięciem w rejonie Ypres. Z powodzeniem odpowiadaliśmy.

Na wschód od Neuville-St. Vaast z powodzeniem bombardowaliśmy okopy niemieckie.

W ciągu dnia miała miejsce wzmożona akcya lotników. Nasze działa zenitowe strąciły aeroplan niemiecki. Podczas walk napowietrznych zniszczyliśmy cztery aparaty niemieckie, trzy zaś uszkodziliśmy i zmusiliśmy do lądowania. Nie doliczamy się trzech naszych aeroplanów.

PARYŻ 12 (AP). Wieczorny komunikat urzędowy.

Nasza artylerya ostrzeliła ogniem niszczącym osłony do bateryi niemieckich w rejonie Bure, na północny wschód od Luneville oraz pod Hermanswellerkopf. Dość ożywiona wymiana strzałów działowych odbywała się w Alzacyi Górnej.

Na pozostałym froncie nic poważniejszego nie zaszło.

HAVRE 12 (AP). Belgijski komunikat urzędowy.

Na całym froncie armii belgijskiej ożywiona wymiana strzałów działowych. W rejonie Steenstraete rozpoczęła się zaciekła walka zapomocą granatów ręcznych.

Wojna włosko-austryacka.

RZYM, 12 (AP). Ogłoszono mobilizacyę powołań z 1875 i 1874 roku. Osobno ogłoszono, iż odbywający powinność wojskową z roku powołania 1881 i z lat następnych powinni wszyscy bez wyjątku pełnić służbę na terenie działań wojennych. Ci, którzy pracują wewnątrz kraju powinni być zastąpieni przez szeregowców z lat starszych.

Na Bałkanach.

W GRECYI.

MOSKWA 13 (Tel. własny). Z Aten donoszą do „Rus. Słowa”:

W tych dniach odbędzie się ceremonia publicznych przeprosin sprzymierzeńców przez rząd grecki.

Wojska greckie oddadzą honory wojskowe w parku Zapion, gdzie dokonano napadu na sprzymierzeńców.

PARYŻ 12 (AP). Agencyi Havasa komunikują z Aten, iż w gazecie urzędowej zamieszczono dekret królewski, na mocy którego komendantem pierwszego korpusu armii zostaje mianowany generał Hennotris.

Rząd grecki zwrócił się z listem urzędowym do posłów państw porozumienia, który głosi, iż zgodnie z obietnicą, uczyniona w odpowiedzi na ultimatum rządów po rozumienia z dnia 15 i 26 grudnia 1916 roku, rząd królewski wyraża formalne przeproszenie posłom Francyi, Anglii i Rosyi z powodu smutnych wydarzeń dnia 18 listopada.

Wojna morska.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny). Rozbita przez anglików eskadra torpedowców niemieckich dokonywała wywiadów w związku z zamierzonem wystąpieniem niemieckich sił morskich. Czujność anglików wywarła w Niemczech wrażenie przygnębiające.

HAAGA 13 (Tel. własny). Podczas bitwy pod Zeebrugge dziesięć kontrtorpedowców angielskich napadło na dwanaście kontrtorpedowców niemieckich i zatopiło z nich sześć, pozostałe zaś wycofały się z walki wskutek uszkodzeń.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Przy brzegach Jutlandyi niemiecka łódź podwodna zatopiła nieznany okręt. Wogóle na wodach duńskich krąży masa łodzi podwodnych.

LONDYN 13 (AP). Admiralicya donosi, iż wskutek ponownych zapewnień niemieckich komunikatów urzędowych, niezbędnem jest jeszcze raz oświadczyć, iż w bitwie dn. 10 go stycznia żaden angielski statek wojenny nie został uszkodzony, prócz kontrtorpedowca zatopionego przez anglika, do którego trafiła mina.

W ANGLII.

LONDYN, 12 (AP). Lloyd George telegrafował do Hundersona w Manchesterze, gratulując mu z okazyi rezolucyi przyjętych na kongresie robotników przez znaczną większość i wyrażających postanowienie przywódców przyłączenia się do rządu i przyjęcia na siebie część odpowiedzialności za kierownictwo sprawami w okresie wielkiej wojny za wolność i sprawiedliwość. Depesza odczytana podczas dzisiejszego posiedzenia kongresu partyi robotniczej w Manchesterze, została przyjęta owacyjnymi oklaskami.

KONFERENCYA W LONDYNIE.

LONDYN 12 (AP). Urzędowe obwieszczenie o angielsko francusko włoskiej konferencyi morskiej w Londynie opiewa, iż na konferencyi rozważano i powzięto uchwały w rozmaitych kwestyach, dotyczących polityki morskiej na morzu Śródziemnem. Wyniki konferencyi są zupełnie zadawalające. Powzięto ważne uchwały w kwestyach nie tylko operacyi wojenno-morskich, lecz i w kwestyach wykorzystania kontroli na handlowych drogach morskich, oraz w innych analogicznych kwestyach.

AMNESTYA.

LONDYN 13 (Tel. własny). Urzędowo głoszono o amnestyi dla wszystkich, którzy brali udział w powstaniu irlandzkiem.

W PARLAMENCIE FRANCUSKIM.

PARYŻ, 11 (AP). Parlament zaaprobował projekt prawa o zezwoleniu korzystania z flagi francuskiej okrętom cudzoziemskim, które będą przewoziły ładunki rządu francuskiego.

PARYŻ 12 (AP). Izba posłów większością 289 głosów przeciwko 187 postanowiła zebrać się na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, w celu rozważenia interpelacyi Ferry i Abramy, w sprawie wypadków w Grecyi. Posiedzenie przy drzwiach zamkniętych przerwano o godz. 6 m. 45. Dalszy ciąg dyskusyi odbędzie jutro przy drzwiach zamkniętych o g. 2-ej popołudniu.

W NIEMCZECH.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny). W lutym oczekują wystąpienia w parlamencie Bethmana Hollwega z mową, dotyczącą warunków pokoju, postawionych przez sprzymierzeńców.

Z AUSTRO WĘGIER.

KOPENHAGA 12 (AP). „Berlinske Tidende” donosi, iż do „Vossische-Zeitung” depeszują z Wiednia, iż wczoraj została zawarta umowa między Austryą i Węgrami o repartycyi wydatków ogólnych. Przedstawiciele wymienionych krajów w tych dniach podpiszą umowę. Od ekonomicznych pertraktacyi z Niemcami będzie zależała zmiana umowy. Gazeta zaznacza, iż umowa austryacko-węgierska otwiera drogę do nowych porozumień w Europie środkowej.

„Berliner Tageblatt” donosi, iż umowa została zawarta na przeciąg 20 lat. Udział Węgier będzie wynosił 36 4 proc.

Z PARLAMENTU WĘGIERSKIEGO.

SZTOKHOLM 13 (AP). Z Budapesztu donoszą, iż na posiedzeniu węgierskiej Izby posłów przedstawiciel opozycyi Lowasi zwrócił się do rządu z interpelacyą z powodu orędzia Wilsona do senatu. Tisza odpowiedział: „Możemy tylko powitać każde dążenie do przywrócenia pokoju i gotowi jesteśmy do wymiany zdań ze Stanami Zjednoczonymi w kwestyi rokowań pokojowych. Wymiana zdań powinna odbywać się w porozumieniu z naszymi sprzymierzeńcami”.

Tisza szczegółowo wyłożył swój punkt widzenia na zasadę narodowościową. Opinia społeczeństwa na Węgrzech — powiedział on — jednomyślnie uznaje znaczenie zasady narodowościowej, która może być zastosowana w celu tworzenia państw narodowościowych, tylko w tym razie, jeżeli dana narodowość zamieszkuje w wyraźnie określonych granicach etnograficznych w zwartej masie i na przestrzeni, na której może powstać państwo. W tych zaś prowincyach, gdzie plemiona i narodowości są zmieszane, nie można stworzyć osobnego państwa bez określonego charakteru narodowościowego. Tylko taka ograniczona zasada narodowości może być zastosowana. Wilson zupełnie prawidłowo zaznaczył ją, stawiając żądanie, aby każdemu narodowi były zabezpieczone swoboda egzystencyi, wyznania, oraz rozwoju indywidualnego i socyalnego.

Przypuszczam, iż wszystkie te żądania nigdzie nie zostały urzeczywistnione w tak wysokim stopniu, jak w granicach Austro-Węgier. Dążenie do swobodnego rozwoju narodów południowo-zachodniej części Europy, nigdzie nie może być urzeczywistnione lepiej, niż w Austro-Węgrzech. Wobec tego bez zastrzeżeń przyłączam się do żądań Stanów Zjednoczonych i gotów jestem pracować w celu zastosowania tej zasady w możliwie najszerszych rozmiarach. Wskutek prośby Tiszy Izba postanowiła nie rozważać jego odpowiedzi.

STOSUNKI SZWAJCARSKO NIEMIECKIE.

GENEWA, 11 (AP). Rząd niemiecki wydał w tych dniach zakaz wwozu towarów ze Szwajcaryi do Niemiec. Powyższe zarządzenie nie wychodzi poza ramy traktatu szwajcar-

sko-niemieckiego na wypadek wojny i wywołało w Szwajcaryi niezadowolenie, tembardziej, iż instytucye szwajcarskie, wydające pozwolenia na wywóz do Niemiec nie były uprzedzone o tem zarządzeniu, które naturalnie spowodowało pewne zamieszanie w instytucyach przemysłowych, pracujących na eksport do Niemiec.

W KRÓLESTWIE.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). W Warszawie pod przewodnictwem hr. Krasińskiego w obecności arcybiskupa Kakowskiego oraz przedstawicieli towarzystw społecznych i naukowych odbyło się posiedzenie, na którem postanowiono utworzyć komitet, posiadający specyalne pełnomocnictwa, w celu odbudowania szkolnictwa Polski.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny). Arcybiskup Kakowski odmówił okazania poparcia Beselerowi w sprawie organizowania armii polskiej. Arcybiskup oświadczył, iż od przysięgi na wierność koronie rosyjskiej, może go uwolnić jedynie papież.

Niemcy zwrócili się w tej sprawie do papieża, który uznał, iż arcybiskup postąpił prawidłowo i jednocześnie odpowiedział, iż nie może go zwolnić z dochowania przysięgi.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny) Poznańska „Gazeta Narodowa" zapewnia, iż wszyscy pozostali w Polsce studenci uniwersytetu i politechniki w Warszawie zostali zapisani do legionów.

ECHA OŚWIADCZENIA WILSONA.

MOSKWA 13 (Tel. własny). „Russk. Wied." donoszą: W kołach zbliżonych do ministeryum spraw zagranicznych utrzymują, iż Rosya pozostawi bez odpowiedzi ostatnie wystąpienie Wilsona. Podobnież mają postąpić państwa porozumienia.

KOPENHAGA 13 (Tel. własny). W prasie niemieckiej wielkie różnice poglądów w kwestyi ostatniego wystąpienia Wilsona.

W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM.

TOKIO 11 (AP). Minister spraw zagranicznych wice-hrabia Motono wygłosił w parlamencie wielką mowę. Określiwszy przyczyny, które wywołały wojnę i podkreśliwszy iż zajęcie Cindao w szczególności było to pobicie Niemiec, aby przygotować swe zagarnięcie całych Chin, oraz zaznaczywszy iż Japonia na pierwsze wezwanie Anglii wierna swym zobowiązaniom względem sprzymierzeńców, natychmiast bez wahania przyszła z pomocą, minister wypowiedział głębokie przekonanie, iż cały świat cywilizowany oceni należycie wielkie zasługi względem ludzkości Japonii, która wypowiedziała wojnę Niemcom i przyłączyła się do deklaracyi londyńskiej z dnia 5 go września 1914 roku. Następnie Motono powiedział: „Japonia zajęła zdecydowane stanowisko w tej walce gigantycznej nietylko w celu obrony interesów własnych i interesów naszych sprzymierzeńców, lecz i w celu obrony wielkich interesów ludzkości. Jeśli zwycięstwo naszych sprzymierzeńców nie będzie zupełne, pokój swój na Dalekim Wschodzie, dla którego Japonia ponosiła tyle ofiar, będzie zagrożone powtarzaniem niebezpieczeństwa. Wskutek swojego specyalnego stanowiska w Azyi Japonia musiała od początku wojny ograniczyć sferę swojej działalności wojennej. Jednak, jakąkolwiek dotychczas powierzonemu zadań, nie cofamy się przed tem, aby wypełniać ze sprzymierzeńcami w celu osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa przez sprzymierzeńców. Walka z wrogiem wspólnym toczy się nietylko w sferze lądowej i morskiej akcyi, lecz nie mniej zażarcie toczy się we wszystkich sferach działalności ludzkiej. Niezbędne jest zatem zespolenie akcyi sprzymierzeńców we wszystkich kierunkach i od dziś przyczyniszmy się do konferencyi ekonomicznej w Paryżu bez wahania. W odpowiedzi udzielonej rządowi amerykańskiemu, niema żadnego wskazania o przyszłości kolonii niemieckich. Ten punkt zwrócił na siebie uwagę opinii społecznej w Japonii, nie uszedł również uwadze rządu japońskiego. Odpowiedź na notę amerykańską, naturalnie, nie zawiera wszystkich warunków pokoju, stawianych przez mocarstwa porozumienia. Przy uznaniu się do odpowiedzi na notę amerykańską rząd japoński nie wątpi, iż nota sprzymierzeńców nie pominie sprawiedliwych żądań, z jakiemi Japonia uzna za niezbędne wystąpić podczas rozpoczęcia rokowań pokojowych. Aby jednak zapobiec wszelkim nieporozumieniom, podkreślamy środki niezbędne w celu ochrony naszych praw. Szczęśliwy jestem, że mogę zapewnić panie, iż w sprawie istnieje między sprzymierzeńcami całkowita zgoda. Wyrażamy uczucia zachwytu nad bohaterskimi wysiłkami Anglii, Francyi, Rosyi, Włoch, Belgii, Serbii i Czarnogóry. Motono podkreślił nieskończenie dobroczynny wpływ przymierza anglo-japońskiego, które stanowi najgłówniejszą gwarancye zachowania pokoju na Dalekim Wschodzie. Powiemy również — mówił dalej Motono — o stosunkach z Rosyą. Po zawarciu w 1916 r. traktatu między Japonią i Rosyą ta ostatnia konwencya dała możność opinii społecznej w Rosyi poznać szczerość uczuć Japonii. Bez wahania mogę oświadczyć naprzód, iż rząd i naród rosyjski żywią dla Japonii uczucie głębokiej wdzięczności za wielkie usługi, okazane Rosyi, wskutek dostarczenia przez Japonię materyałów wojennych, które ułatwiły operacye wojenne. Mogę zapewnić, iż naród rosyjski jest pełen szczerej i otwartej przyjaźni dla narodu japońskiego. Rosya i Japonia posiadają na Dalekim Wschodzie wielkie interesy wspólne. Ścisła łączność między tymi dwoma narodami, zarówno jak i przymierze z Anglią stanowią niezbędną gwarancyę pokoju na Dalekim Wschodzie bez względu na groźne czasy, jakie obecnie przeżywamy.

Zaznaczywszy serdeczne stosunki Japonii z państwami neutralnemi, wskutek tego iż flota japońska i angielska zapewnia bezpieczeństwo morskiemu handlowi neutralnemu, Motono szczególnie omówił stosunki japońsko-amerykańskie, które dla tego że postępują przyjaźni jaka powstała od pewnego czasu między obydwoma narodami.

Przeszedłszy do omówienia stosunków chińsko-japońskich, Motono przyznaje, iż ostatnie wypadki stworzyły atmosferę niepożądaną dla obu państw. Należy niezbędnie dla dobra wspólnych interesów stosunki te naprawić. Chiny wiele mają do zawdzięczenia Japonii w sprawie odbywającej się od lat kilkunastu reorganizacyi tego kraju. Kilka przyczyn według Motono wywołało uczucia nieufności, a nawet w pewnym stopniu nieprzyjaźni ze strony Chin. Główna przyczyna—powiada Motono—leży w naszym dążeniu do brania udziału w tłumieniu wewnętrznych niesnasek w Chinach. Jednak takie dążenia wskazują jedynie poszczególne urzędnicy, sympatyzujące z różnemi partyami chińskiemi. Motono zaznacza, iż nie pochwala tej działalności i mówi: „Pragniemy porozumiewać z Chinami jak najlepiej stosunki i żądamy, aby stopniowo były wprowadzane reformy, niezbędne dla rozwoju tego państwa. Nie mamy najmniejszego zamiaru popierać tej lub innej partyi politycznej w Chinach, lecz pragniemy podtrzymywać szczerze przyjazne stosunki z państwem chińskiem. Najbardziej obawiamy się rozprzężenia państwa, długotrwałych rozruchów i ekonomicznego przeciwdziałania, chcemy stale aby Chiny zachowały swoją niepodległość i całość swojego terytoryum".

Motono zakończył swoją mowę zapewnieniem, iż Japonia niema zamiaru stosować względem Chin polityki gwałtu, lecz będzie działać w zupełnem porozumieniu z państwami, z któremi posiada wspólne w Chinach interesy.

TOKIO 12 (AP). Posiedzenie parlamentu rozpoczęło się dyskusyą w sprawie votum nieufności dla gabinetu. W chwili, gdy podjęto głosowanie rezolucyi, przyjmującej votum nieufności, prezydent parlamentu odczytał doręczony mu przez prezesa ministrów ukaz o zamknięciu parlamentu.

TOKIO 12 (AP). (Terminowo). Parlament został rozwiązany.

MIANOWANIE NEUDHARDTA.

PIOTROGRÓD 12 (Urzędowo). Jego Cesarska Mość podczas obecności swojej w Carskiem Siole 12-go stycznia 1917 roku raczył wydać ministeryum Dworu Najwyższego następujący rozkaz:

Członek Rady Państwa, honorowy kurator zarządu piotrogrodzkiego rady opiekuńczej instytucyi Cesarzowej Maryi, prezes komitetu J. I. Cesarskiej Wysokości Wielkiej księżniczki Tatiany Mikołajówny do spraw niesienia pomocy tymczasowej ludności, która ucierpiała wskutek wojny, na stanowisku ochmistrza, rzeczywisty radca stanu Aleksy Neidhardt — zostaje mianowany ochmistrzem Dworu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem go na stanowisku członka Rady Państwa i na zajmowanych dotąd stanowiskach.

Podpisał: Minister Dworu Cesarskiego, generał adjutant, hrabia Frederiks.

NOMINACYA RITTICHA.

PIOTROGRÓD 12 (Urzędowo). Rozkaz Najwyższy na imię własnej Jego Cesarskiej Mości i kancelaryi z dnia 12-go stycznia 1917 roku za Nr 4. Zarządzający ministeryum rolnictwa, senator, ochmistrz Dworu Jego Cesarskiej Mości, Rittich, zostaje mianowany ministrem rolnictwa, z pozostawieniem go na stanowisku senatora i ochmistrza.

W SFERACH MINISTERYALNYCH.

MOSKWA 13 (Tel. własny). „Rus. Słowo" donosi: Niektórzy z ministrów w tej liczbie i A. Protopopow zwrócili się do księcia Golicyna z zapytaniem, jakim jest jego pogląd na korzystanie, podczas przerwy posiedzeń w izbach prawodawczych z paragrafu 87 go, gdyż A. Trepow zaznaczył w swoim czasie, iż należy się w takich wypadkach powstrzymywać od stosowania powyższego paragrafu. Książę Golicyn odpowiedział, iż jego pogląd jest przeciwny poglądom A. Trepowa i prosił ministrów, aby wnieśli pod obrady gabinetu ministrów projekty praw, któreby według ich zdania należało wprowadzić na zasadzie paragrafu 87 go.

MOSKWA 13 (Tel. własny). „Rus. Słowo" donosi, iż, po powrocie z Carskiego Sioła, książę Golicyn zaprosił do siebie Barka i księcia Szachowskoja. Okazało się, że ci ministrowie pozostaną na swoich stanowiskach.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Przyjaciele hrabiego Ignatjewa utrzymują, iż hrabia otrzymał poważne zapewnienia, iż wszystkie jego reformy nie będą cofnięte, oraz że polecono mu zwracać baczną uwagę, czy jego zapoczątkowania są rozwijane przez obecne ministeryum oświaty.

Po powrocie do zdrowia hrabia Ignatjew ma otrzymać możność dalszej działalności w sprawach państwowych.

DOKOŁA DUMY PAŃSTWOWEJ.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny) Pierwsze posiedzenie komisyi budżetowej wyznaczono na d. 18 stycznia. Na początku posiedzenia — według doniesień z Dumy — jeden z najwybitniejszych posłów wystąpi z propozycyą odroczenia zajęć komisyi aż do chwili zlikwidowania obecnego kryzysu polityki wewnętrznej. Jeśli powyższa propozycya zostanie odrzucona, natychmiast rozpocznie się rozpatrywanie budżetu ministeryum oświaty. Frakcye podejmą odpowiednie zarządzenia, aby było pełne quorum.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Według doniesień „Rus. Woli" pierwszą kwestyą poruszoną przez Dumę po wznowieniu posiedzeń będzie kwestya nader szerokiego korzystania przez rząd z paragrafu 87.

SPRAWY ODROCZEŃ.

PIOTROGRÓD 12 (AP). Ministeryum wojny wydało rozporządzenie o udzielenie odroczeń do 1 go czerwca 1917 roku wolnym słuchaczom fakultetów medycznych, byłym studentom uniwersytetów zagranicznych, pospolitakom drugiej kategoryi.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Z powodu poruszonej kwestyi, czy korzystają z odroczeń pracownicy w instytucyach związku miast, którzy przeszli na posady z innych organizacyi, gdzie korzystali z odroczeń, piotrogrodzki komitet miejski orzekł, iż, aby zapobiedz możliwym nieporozumieniom, należy w takich wypadkach zwracać się ze specyalną prośbą o zachowanie w swej mocy pierwiej uzyskanego odroczenia.

ZNIESIENIE EGZAMINÓW.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Kulczyckij potwierdził rozporządzenie hrabiego Ignatjewa o zniesieniu w roku bieżącym egzaminów w średnich zakładach naukowych, w instytucyach nauczycielskich i w seminaryach.

ODROCZENIE OTWARCIA GIEŁDY.

PIOTROGRÓD 13 (Tel. własny). Urzędowe otwarcie giełdy ponownie odłożono na dni kilkanaście.

SENAT RUMUŃSKI.

ODESA 13 (AP.) Przypuszczają, iż dla senatu rumuńskiego, w razie potrzeby, zostaną wyszukane lokale w Odesie

SPRAWY SUCHOMLINOWA I MANUSIEWICZA.

MOSKWA 13 (Tel. własny). „Rus. Słowo" donosi, iż Dobrowolskij w rozmowie z pewnymi posłami oświadczył, iż sprawy Suchomlinowa i Manusiewicza-Manuiłowa będą istotnie wznowione. Referat Dobrowolskiego w tej kwestyi nie napotkał opozycyi i został zatwierdzony W stosunku do Suchomlinowa może być zastosowany poprzedni środek zapobiegawczy przeciw uchylaniu się jego od [illegible] się w sądzie.

GIEŁDA

PIOTROGRÓD, 13 (Tel. własny). Obroty ożywione.

Bankowe: Międzynarodowe—632. Rosyjskie—636. Rosyjsko-Azyatyckie—470. Zjednoczone—420. Dyskontowe—698. Prywatne—242¼. Naftowe: Nobel udz.—31 750. Nobel akcye—1.665. Bakińskie—990. Lianozow.—250. Mantaszow—217. Nafta Ros.—274. Metalurgiczne: Putiłowskie—155. Sormowo—318. Kołomieńskie—342. Lessner—287. Metalurgiczne—330. Szczesłow—266. Malcew—330. Bue—283. Hartman—290. Taganrog—248. Briańskie—303. Baranowskie—508. Bogosłowskie—333. Doniecko-Jurjewskie 455. Nikopol—300. „Parwiajnen"—238. Sulin—237. Cement: Głuchozierskie—209. Asserin—315. Kolejowe: Poł.-Wschodnie—465. Siewier.-Donieckie—480. Podolskie—181. Podjazdowe—144. Węgiel kamienny: Gruszewskie—175. Złoto: Lena—715. Rosyjskie złoto—97. Szery-łeńskie—37½. Trzygolnik: 820. Renta: 79¾. Premiówki: I—1015. II—900. III—770. Rosyjsk.-Bałt.—254. Bekker—47. Ter-Akopow—196. Petrol—180. Kaspijskie—400. Oil—300. Rosyjsk. transp.—205. Składy Wschodnie 340. Składy Piotrogrodzk.—206. Kazańsk. kol. 620. Kij.-Woroneskie—935. Bogumińsk 195. Platyna 269.

Komunikaty rodzinne z kraju.

Wunder Marya, zawiadamia Rutkowskiego, że wszyscy są zdrowi, powodzi się im bardzo dobrze. Od męża nie otrzymuje wiadomości.

M Gerstein zawiadamia O Sudiłowski, Bereza Kartuska, dom własny, że powodzi się dobrze i są zdrowi. Niedostatku niema. Żona z dziećmi żyje w możliwych warunkach.

A. Rosenfeldowi donosi Liberman, Ceglana 17, że ma się dobrze, jest zdrów. W niedostatku nie jest. Pozdrawia. Sto rubli otrzymane i dalej wysłane.

Kowalczyk Julia z Warszawy, ul. Wązki Dunaj № 11, zawiadamia męża swego Leona Kowalczyka, że jest zdrowa lecz w niedostatku. Wiadomość otrzymała. Prosi o przysłanie pieniędzy.

Szawlińska L. z Warszawy, ul. Koszykowa № 23, zawiadamia S. Wachowskiego, że jest zdrowa i powodzi się jej dobrze. Zasyła serdeczne pozdrowienia i prosi o zaopiekowanie się jej dziećmi.

Władysław Kozent, Warszawa, Smolna 10, zawiadamia Cecylię i Jadwigę Ulanowskie, że mama, Marya, bracia Stefan i Henryk zdrowi. Również Karol zupełnie dobrze.

Marya Grochowska, Warszawa, Grzybowska 71, zawiadamia brata Ludwika Grochowskiego z Ostrołęki, że są wszyscy zdrowi, proszą o wiadomość tą samą drogą.

Rodzice d-ra Aleksandra Miłkowskiego, Siedlce, ul. Florjańska, proszą o dowiedzenie się o synu, który był w lejb-gwardyi 1 strzelecki pułk, II strzelecka brygada. Żona Sz. P miała ostatnią wiadomość w maju, jest bardzo niespokojna. Jak zdrowie Jadzi? Mąż jest chory, mama, Sławek w Lublinie.

Wiktorya Neuman i Anastazya Oziemkiewicz, zawiadamiają J Neumana, że wszyscy są zdrowi, Zygmunt Oziemkiewicz umarł. Wiktorya prosi o pieniądze. Proszę zawiadomić Władysława Oziemkiewicza.

Władysław Konarzewski, Warszawa, Dzielna 58, zawiadamia Konarzewskiego, że wszyscy zdrowi. Przez Bank z Berlina otrzymała 122 mk. Prosi o wiadomości tą samą drogą.

Wacławostwo Kremky zawiadamiają Orcińskich, że są zdrowi, mieszkają z synami przy biurze Królewska Nr 5. Proszą o wiadomości.

Zaykowski Janusz, prosi zawiadomić swą matkę Zaykowską, że jest zdrów, mieszka w Tyflisie, Bebutowska 44 i prosi o odpowiedź. Adres: Zaykowski Janusz, „Kuryer Nowy", Piotrogród.

Aleksander i Marya Hryniewicz z Koziegłów, pow. będzińskiego, zapytuje o zdrowie p. Hryniewicz, czy dzieci i bracia zdrowi, gdzie się znajdują. Wszyscy jesteśmy zdrowi!

Marya Pajko, z Utraty, zawiadamia Pajkę że wszyscy zdrowi i proszą bardzo o pieniądze.

Ks. Chotyński dziękuje za pamięć pp Wasińskim. Jest zdrów pracuje jak zwykle tak samo, znajomi pp. Bukowscy krótko mieszkali w Wilkowie, obecnie w Lemieszczyźnie. Pp W. Kleniewscy młyn odbudowali. Odczuwamy wielki brak państwa. Przesyłamy pozdrowienia.

Rodzice zapytują inż. Stef. Mazura, gdzie się znajduje Kazimierz. Odpowiedź tą samą drogą.

Witold Ettinger, Warszawa, Wspólna 44 zapytuje Kossowskiej, co robić z mieszkaniem? Cała rodzina zdrowa, prosi o wiadomości tą samą drogą.

Helena Włodomirska z Łęczycy, zawiadamia, że jest zdrowa. Prosi o wiadomości i zakomunikowanie tego pp. Zaleskiej i Dąbrowskiej.

Antonina i Helena z Pragi, Brzeska 17, zawiadamiają swoich mężów Aleksandra Sawickiego i Antoniego, że wszyscy zdrowi. Helena z rodzicami w Halinówce. Weronia Kostrzewska prosi o wiadomości o swoim mężu Stanisławie i bracie Feliksie Sapeczce. Antonina otrzymała 400 marek, prosi o więcej. Ewa Żółtonosowa i dzieci zdrowe, prosi męża o pieniądze. Ojciec Jabłoński umarł, matka Sawicka w Łukowie. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Henrykowie Jabłońscy, Warszawa, Dobra № 1, proszą serdecznie o zawiadomienie tą samą drogą, gdzie się znajduje Henryk Bogusław Jabłoński i czem się zajmuje? Jego matka tęskni i bardzo się o niego niepokoi. Wszyscy zdrowi.

Marya Opolska, Warszawa, Żórawia 30 10, prosi o wiadomość o jej synie Łucyanie Opolskim, czy zdrów i gdzie się obecnie znajduje. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Komunikaty rodzinne do kraju.

„Ogłoszenia, nie przenoszące 6 wierszy, w dziale („Komunikaty rodzinne" kosztują 2.50 za 1 raz).

Henryka NICIEJEWSKA, gub. podolsk., pocz. Satanów, maj. Skotyniany, prosi matkę swą Władysławę Niciejewską, Warszawa, Piękna 48, o wiadomości o sobie, Tosiu i Tadziu, czy zdrowi, co z babcią Zbysz się dzieje? Kazia i Irena wyszły są mąż. Zygmuntowie są w Moskwie. — Proszę bardzo o wiadomość tą samą drogą. 897

Józef MACIEJA z bratem i Ambroży KOBYŁKA proszą ks. proboszcza parafii Nieznamierowice, gub. radomska, o zawiadomienie ich rodzin w Woli-Gałeckiej i Przystałowicach, że są zdrowi, pracują w tem samem miejscu. Proszę o wiadomości tą samą drogą. 884

Ks. A. Tarnogórskiego, proboszcza we Włodzimierzu-Wołyńskim uprzejmie prosi Makary NACELEWICZ o łaskawe zawiadomienie tą samą drogą o losie Gukklerów, aptekarzostwa z Łokacz. Przyjąć proszę wyrazy uszanowania. 886

Inna GONCZAROWA zawiadamia p. Sokolnickich w Warszawie, że powodzi się jej dobrze, mieszka w Kijowie, bardzo tęskni i niepokoi się o wszystkich, od których tak długo niema żadnych wiadomości. Zasyła serdeczne pozdrowienia i prosi o przesłanie tą samą drogą wieści o sobie. 892

Natalia IWIŃSKA poszukuje matki Emilii Bocianskiej, sióstr: Zofii w Puławach, Tekli Chojnackiej, Heleny Koter i brata Aleksandra Bociańskiego — zamieszkałych w Warszawie. Prosi o wiadomości przez „Dz. Kij.". 893

Aniela TELAWSKA zawiadamia Maryę Ostrowicz (Busk, Galicya), że ma posadę w maj. Zacisze, poczta Ternówka, gub. podolska. Prosi bardzo o doniesienie mi o sobie tą samą drogą. 891

Helena i Maryan BIENIAK zawiadamiają rodziców, że wiadomość o nich otrzymali. Warunki nasze dobre. Maryan w tym roku kończy szkołę realną i wstępuje do politechniki kijowskiej. Genek wolny od wojskowości. Jest na posadzie w Kamyszynie (gub. saratowskiej). 844

SUSKI Julian prosi matkę (Warszawa Żórawia 20) o wiadomość pod adresem: Kijów, Instytucka № 24 mieszkanie p. Wiszniewskiego, lub przez „Dzien. Kij.". 866

Franciszka SOCHACKA z Pruszkowa, prosi P. Andrzejowską, Warszawa, Podwale 16, również Jadwigę Gawor, aby zawiadomiły Martę z Kwapiszów Czekalską, Bracka 18 że wszyscy jesteśmy zdrowi — tęsknimy. Przybyszewski i Gołębiowski zdrowi. Leon oficerem w armii czynnej. Powodzi się nam dobrze. Proszę p. Bolesława Nędzę o jego adres i Gawora. Mój adres: Romny, gub. połt., wieś Korowińce, lecznica ziemska. 888

Jadwiga DŁUGOBORSKA prosi Aleksandrę Piotrowiczową, mieszkającą stacya Pruszków, Żbików, ul. Ogrodowa, dom Kwaśborskich o wiadomości o sobie i o całej rodzinie tą samą drogą. 887

Bernard FASSLER w Czortkowie, g tarnopolska zawiadamia rodziców i rodzeństwo oraz Różę Fassler w Maehrisch-Ostrau, że jest z rodziną zdrów i prosi ich o wiadomości z podaniem adresu. Ktoby o nich miał jaką wiadomość proszę podać do „Dz. Kij.". 885

Joachim LANDAU w Czortkowie, gub. tarnopolska zawiadamia synów Marka i Fabiana Landau oraz d-ra Leona Preisa w Austryi lub Królestwie znajdujących się jakoteż rodzeństwo w Żółkwi, że wszyscy zdrowi. Oczekuje od nich z niecierpliwością wiadomości. Ktoby o nich miał jaką wiadomość, proszę podać do „Dzien. Kij.". Gazety w Królestwie i Galicyi proszone o przedruk. 880

Stanisław CIESLAK z bratem proszą ks. proboszcza parafii Zakrzew, g. radomska, o zawiadomienie swych rodzin w Zakrzewskiej Woli, że są zdrowi, służą w tem samem miejscu i proszą o wiadomości tą samą drogą. 882

P. Braun Aleksandrę, Glińskiego Jul., Brigman Emę i Koalka Wład., zawiadamiają AL. BABSCY, iż są zdrowi mieszkają w Kijowie Michałowski zaul. № 9—42. Proszą o szczegółowe wiadomości przez „Dz. Kij." o sklepie, mieszkaniu, pieniądzach i walizce z papierami. 878

Bronisława MIKOŁAJCZYK, zawiadamia rodziców, zamieszkałych w m. Łodzi, ul. Andrzeja № 49, że mieszka z mężem w majątku Demidówka, poczta Gulewań, gub. podolskiej. Adres rodziców męża: J. Bednarzyk, Jestrzabice, poczta Koryczany—Morawy. Powodzi nam się dobrze; prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 848

Wł. MULLER z Chabiszcza p. Dawidgródek, gub. mińsk., zawiadamia braci: Bolesława i Zygmunta zamieszk. w Błizynie, gub. radom., ks. J. Kyzioła, Sz. Topolskiego, M. Chylińskiego i S. Tirpitza zamiesz. w Kielcach, że wszyscy zdrowi, zmian niema, na listy przez Sztokholm odpowiedzi nie otrzymałem. Niepokoję się o braci, jak im się powodzi, czy nie potrzebują pieniędzy? mógłbym przysłać: tymczasem dla pośpiechu proszę pp. Topolskiego i Chylińskiego o pożyczenie braciom potrzebnej kwoty, którą z podziękowaniem zwrócę. Odpowiedzieć proszę przez „Dzien. Kij.". Pisma kieleckie upraszam o przedruk. 864

Wiktor SPAETH z Tarnopola zawiadamia żonę swoją Maryę zamieszkałą w Stryju, ulica Mickiewicza 52-b (Galicya) że jest zdrów i tęskni. Na listy pisane odpowiedzi nie miał: Prosi znajomych o wiadomości o żonie i dzieciach przez „Dzien. Kij.". 865

Hrabiowie Henryk i Roman TARŁO zawiadamiają swych rodziców i ciotkę że są zdrowi, awansowali. Wiadomości o rodzinie mieli, proszą o dalsze. 726

A. FEDEROWICZ prosi siostrę Bronisławę i brata Jana, zamieszkałych w Warszawie Okopowa 72, o danie znać o sobie, jak również o moich, czy Edzio kończy handlówkę, przez Dziennik Kij. Na listy pisane odpowiedzi nie mam. Jestem zdrów, mieszkam w Odessie. 635

Za pozwoleniem cenzury wojennej dnia 13-go stycznia 1917 r. Drukarnia Polska w Kijowie—Kreszczatyk Nr 32.

Redaktor odpowiedzialny Joachim Wołoszynowski. Wydawca Antoni Zieliński.